Nr. 136. Piątek, 16 Czerwca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najjaśniejsza Pani wyjechała 14 b. m. wieczorem do Feldafing.

Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało adjunkta podatkowego Ludwika **Kallausa** kontrolerem podatkowym w X klasie rangi.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbowa zamianowała adjunkta podatkowego Karola **Pfeila** kontrolerem krajowego Ekonomatu skarbowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 czerwca

Co chwila słyszeć się teraz dają w zagranicznej prasie pochlebne głosy o politycznej sytuacyi w Austryi i otwarte uznanie dla obecnego gabinetu, mianowicie jego prezydenta hr. Taaffego. Świeżo n. p. jeden poważny organ francuski, który nieskory jest do chwalenia wszystkiego, coby tylko na pozór dobrze się przedstawiało, lecz wnika do głębi rzeczy i dopiero wtedy sąd swój wypowiada, odezwał się o polityce gabinetu austryackiego z wielkiem uznaniem, podnosząc szczególnie jego tak szczęśliwe dotąd i tyle na przyszłość rokujące zabiegi około uporządkowania stosunków skarbu i i zjednania państwu nowych a stałych źródeł dochodu. Przytoczyliśmy głos ten z Paryża, a dosłowne przytoczenie bardzo trafnej charakterystyki polityki hr. Taaffego, polegającej na sprawiedliwem uwzględnieniu wszystkich uprawnionych żywiołów oraz na pociągnięciu wszystkich w równym stosunku do pracy i ofiar dla dobra państwa.

Podnosimy ten fakt, bo dotąd prasa wiernokonstytucyjna tak umiała pozyskać sobie zagraniczną i tak w nią wpoiła swoje wyobrażenia, że na wszystko, co się nie dało włożyć w ramy wiernokonstytucyjne, spoglądano z zewnątrz z nieufnością, nawet z uprzedzeniem. Cóż wreszcie mówić o zagranicznej prasie, skoro nie zagraniczna wobec Wiednia i nie obca sprawom austryackim prasa węgierska tak długo hołdowała fałszywym inspiracyom wiernokonstytucyjnym. Cały pierwszy rok gabinet hr. Taaffego prawie nie usłyszał życzliwego słowa z węgierskich dzienników. Wszystkie te frazesy, któremi w Wiedniu wojowano: zamach na liberalne urządzenia, na konstytucyę, na niemieckość i t. d. — wszystko znajdowało odgłos w Budapeszcie, a sprostowania nawet notorycznych przekręceń podawane były niechętnie. Dopiero od roku nastąpił zwrot pomyślny w prasie węgierskiej a w ostatnich czasach, jak się zdaje, przejrzała ona już zupełnie i przyszła do przekonania, że ani powyższe straszydła, ani obawa o wrzekomo zagrożony dualizm nie mają żadnej podstawy.

Zmiana opinii w węgierskiej prasie jest cenną zdobyczą i posiada wartość realną, bo dualistyczny ustrój monarchii wymaga tego niezbędnie, aby opinia po jednej i drugiej stronie Litawy z wzajemną otuchą i zaufaniem spoglądała na kierunek polityki po obu stronach. Mniejsze w polityce znaczenie posiada, ale zawsze cenną jest także zmiana opinii w prasie zagranicznej. Prawica i gabinet opierający się na niej nie otrzymały jeszcze dotąd takiego, że tak powiemy, europejskiego uznania zdolności do rządzenia, bo prawdę mówiąc, nie było do tego namacalnego tytułu. Przelotny okres rządów hr. Hohenwarta nie wystarczył na przełamanie uprzedzeń, bo wypełniała go ciągła walka, wśród której praca produkcyjna była na każdym kroku sparaliżowaną. Dopiero hr. Taaffemu i umiarkowanym kierownikom frakcyj prawicy danem było osiągnąć ten tryumf, który wśród wszelkich stosunków i zwrotów w przyszłości pozostanie nienaruszony, gdyż zdobyty właśnie na polu najtrudniejszem i najniebezpieczniejszem dla eksperymentów, na polu poprawienia materyalnych środków państwa, jego dochodów i trwałych źródeł dochodu.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Czwarty dzień rozprawy).

Dalsze zeznania Benedykta Płoszczańskiego.

(*L.*) Znaczną część wczorajszej rozprawy streściliśmy już w numerze wczorajszym w rubryce *Ostatniej Poczty*, dziś uzupełniamy zeznania B. Płoszczańskiego jeszcze tylko niektóremi szczegółami:

Przewodniczący: Czy znasz pan księdza Naumowicza od dawna? Czy nadsyłał panu jakie korespondencye i czy wszystkie były w *Słowie* drukowane?

Oskarżony: Ks. Naumowicza znam oddawna; nie mogę powiedzieć, czy pisywał często, czy rzadko, bo to rzecz względna, ale to pewna, że nie wszystkie jego listy były drukowane w *Słowie*, bo występował zawsze z bardzo bezwzględną i ostrą krytyką.

Przewodniczący: Cóż krytykował? Czy stosunki polityczne, czy także religijne?

Oskarż.: Krytykował przedewszystkiem stosunki krajowe, a krytyka ta była zawsze bardzo ostrą.

Przew.: A co do religii?

Oskarżony: Zdaje mi się, że raz przysłał jakąś korespondencyę w tym kierunku, ale jej nie wydrukowałem

Przewodniczący: Przed chwilą mówiłeś pan, że ks. Naumowicz nie pisał nic przeciw unii kościelnej, że nie przemawiał za prawosławiem; tymczasem Markow twierdzi, że ks. Naumowicz umieszczał w *Słowie* artykuły o prawosławiu.

Oskarżony: Być może, ale nie przypuszczam,ażeby pisał w tonie zachęcającym do prawosławia. Pewnego razu oświadczył mi ks. Naumowicz, że unici mają więcej poczucia patryotycznego niż prawosławni.

Przewodniczący: Ależ to oświadczenie ks. Naumowicza stoi w sprzeczności z tem, co pisał o prawosławiu, umieszczając pod każdą korespondencyą swój podpis; pomiędzy innemi wspomnę tylko o broszurze napisanej przez ks. Naumowicza pod tytułem *Nazad do Naroda*.

Oskarżony: W tej broszurze — zdaniem mojem — występuje ks. Naumowicz tylko przeciw nadużyciom duchowieństwa, wykazując n. p. niestosowne traktowanie chłopów przez księży, którzy każą im stać za drzwiami a sami udają arystokratów.

Przewodniczący: Czy ks. Naumowicz pisał co także o przejściu włościan hnilickich na prawosławie?

Oskarżony: Tego nie pamiętam; wiem tylko, że w tej sprawie pisał coś syn ks. Naumowicza, lekarz dr. Naumowicz, że pisał coś także ks. Kaczała.

Przewodniczący. W śledztwie mówiłeś pan, że po wypadkach hnilickich prosiłeś pan ks. Naumowicza, ażeby napisał korespondencyę o tej sprawie, i że ks. Naumowicz uczynił zadość tej prożbie.

Oskarżony nie przypomina sobie tych szczegółów.

Przewodniczący. Malinowicz zeznał, że pan miałeś zachęcać włościan hnilickich do przejścia na szyzmę, i miałeś im nawet przyrzec 50 zł. żeby to uczynili.

Oskarżony. Malinowicz mówi nieprawdę; człowieka tego nigdy nie widziałem a tem mniej mogłem mu powiedzieć coś podobnego.

Przewodniczący. Pytany o to w śledztwie, powiedziałeś pan, że nie przypominasz sobie, abyś coś podobnego mówił chłopom, ale — dodałeś — jeżelim mówił o datku 50 zł. to mogłem mieć na myśli ewentualną składkę na cerkiew.

---

9)

MEDYTACYE KAWALERSKIE

OBRAZEK

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Dokończenie.)

— Jest to niemały zaszczyt dla mnie— mówi dalej panienka, nie zważając na dzieci — i dlatego chciałam osobiście dać panu pewne wyjaśnienia.... Najprzód tedy muszę uprzedzić, że nie mamy żadnego majątku i mieć go nigdy nie będziemy. Poczciwy ojciec ludzi się co do tego procesu.... Nie może go wygrać i nie wygra, zasięgałam w tym względzie informacyi od adwokata....

— Proszę pani — przerywa, kręcąc się na krześle Stanisław....

— Niech mi pan pozwoli skończyć.... Otóż całym naszym majątkiem pozostaje praca moja i ojca, której się nie lękam, bo dzięki Bogu czuję się na siłach, mając najświętszy obowiązek wychowania tych oto dzieci. Przyrzekłam umierającej matce, że zajmę się niemi i nie opuszczę, dopóki nie będą w stanie na siebie zapracować i tego dotrzymam.

— A ja przyczyniłem się do choroby, a może kalectwa pani — wtrąca znowu nieśmiało Stanisław.

— Otóż, jak widzi pan, nie mogłabym ich opuścić, a nie podobna znowu wkładać na kogoś obcego tak wielki ciężar....

— Panno Sabino — rzecze bez namysłu Stanisław — zawsze we dwoje może być łżej....

Spojrzała na niego —łzy miał w oczach, a silny rumieniec wystąpił mu na twarz.

— A trzecia rzecz najważniejsza — mówi drżącym i ledwie słyszanym głosem — że idąc za mąż, trzeba dla tej osoby mieć szacunek i....

— Czyż nie zasłużyłem sobie na to u pani? — zawoła żywiej młody człowiek.

— Co do szacunku, więcej niż kto inny — przerywa mu Sabina. — Proszę mi wierzyć, że charakter pana stawiam wysoko, że cenię jego dobroć i szlachetność.

— Więc jakiż pani może mi uczynić zarzut?

— Żadnego, tylko...

— Nie możesz mnie pani kochać, czy tak? — podchwytuje, zrywając się z krzesła. Panna spuściła głowę i milczała.

— Pan jesteś zanadto rozumny człowiek, żebyś po uniesieniu się chwilową wspaniałomyślnością i zrobieniu ofiary ze swej przyszłości, nie miał potem żałować....

— Ależ droga panno Sabino, ja panią tak kocham, jedyną i najczystszą miłością, jak nikogo w życiu nie kochałem!

— Jednakże — mówi na to z niezwykłem drżeniem głosu — ja nie mogę.

— Nie możesz mnie pani kochać, tak?

Nie odpowiedziała nic, tylko zaczęła bezmyślnie odwijać bandaż z bolącej ręki.

— Stanowczo tedy nie! Ha, to już takie przeznaczenie moje.... Więc żegnam panią i żegnam na zawsze! — woła, chwytając kapelusz. — Najszczersze moje uczucia.... przyszłość całą, wszystko, wszystko.... Ach daruje pani, nie wiem co mogę mówić!...

Kłaniał się, kapelusz miał w ręku, wreszcie, zasłoniwszy nim twarz pałającą ogniem, odwrócił się i pośpiesznie skoczył ku drzwiom.

Sabina stała nieruchomie, zmieszana i tak nieprzytomna, że rozwinąwszy cały bandaż z ręki, zakręciła go z taką gwałtownością, iż krew pociekła z rany.

— Panie Stanisławie! — wyszeptała spojrzawszy za odchodzącym.

Młody człowiek będący już na progu odwrócił głowę.

— Proszę, bądź pan tak dobry zawiązać mi tasiemkę bandaża, lewą ręką sama nie mogę....

Mimo całego wzburzenia, zawrócił się, kapelusz położył na stole i drżącemi rękoma zaczął rozplątywać owe tasiemki. Robota idzie mu niezgrabnie, lecz widać sili się na spokój. Stoją tak blisko siebie nachyleni, że włosy jej chwilami muskają jego czoło.... On nie wie już, co się z nim dzieje, serce mu drży, a w tem zapomnieniu zaczyna w gwałtowny sposób okrywać trzymaną rękę pocałunkami. I dziwna rzecz, ona nie broni.... Spojrzeli na siebie, w oczach błyszczą im łzy szczęścia, a okoliczność ta wywołuje drugi, trzeci i bez końca pocałunki na obu rączkach Sabiny. Po całusach idą urywane słowa: Panie Stanisławie, panno Sabino, potem: Droga moja Sabino, potem nasz młody zakochany nagle znajduje się klęczącym na podłodze Wreszcie siadają przy sobie na kanapce i trzymając się za ręce, patrzą sobie w oczy jak w panoramę.

— A bardzo ładnie, Sabinko — odzywa się za nimi srebrzysty głosik małej Zosi — bardzo ładnie, żeby panna siedziała razem z mężczyzną i trzymała go za rękę....

Stanisław porwał ją wpół, pocałował w różane usteczka i posadził u siebie na kolanach. Dziewczyna krzyczy i wydziera się z całej mocy, obcierając energicznie usta po całusie, gdy na to pokazuje się we drzwiach pan Salezy....

— Zwycięstwo! — woła z tryumfującą miną, podnosząc do góry pomarańczowego koloru broszurę. — Rozrywają po ulicach kolporterom, całe miasto kipi.... dalibóg nie przesadzam!... No, teraz i sprawa nasza pójdzie łatwiej; zabiłem wszystkie kochane banki i sąd będzie wiedział, co o nich myśleć!

— Tateczku pobłogosław! — przerywa mu Sabina, biorąc za rękę Stanisława.

— Ja wam już w duszy pobłogosławiłem — odpowiada roztargniony, kładąc jedną rękę na głowę Zosi a drugą Stanisława.... Za dużo naraz szczęścia, daję słowo panie dobrodzieju.... Zaraz dziś posyłam wszystkim członkom Rady państwa!

— To się żenisz Sabinko z panem Stanisławem? — zapytuje mały Karolek, wciskając się do gromadki stojących przy stole.

— Tak jest żenię się, Karolku...

— Będzie u nas wesele?

— Będzie, będzie.

— I taki wielki tort jak u tych państwa z pierwszego piętra, z kaplicą z cukru?... Moja Sabinko dasz mi tę kapliczkę co?

— A ja pojadę karetą w białej sukience — mówi do brata Marynia i będę miała bukiet....

Dzieci zaczęły się sprzeczać, usuwając się do swego kąta, a pan Salezy, wziąwszy broszurę, przeczytał im całą z niezwykłą werwą i gestami, jakgdyby przemawiał z ambony...

Dalej nie mam co opowiadać, chyba tylko dla ciekawości czytelniczek powtórzę słowa Stanisława, które powiedział, wracając późno w nocy do swego mieszkania.

— Pokazuje się że miłość jest.... chwała Bogu, że przecie raz się ożenię. Co będzie to będzie, ale przynajmniej nie powie mi, sekretarz, że kto do trzydziestki nie żonaty, to jest na około ten tego... a jutro właśnie kończę tę trzydziestkę.

KONIEC.

Oskarżony. Nie pamiętam, com mówił w śledztwie, ale moje stosunki majątkowe nie pozwalałyby mi nawet na taką ofiarę. Podnoszę przy tej sposobności jeszcze raz, że nie wierzyłem nigdy, ażeby chłopi w Galicyi chcieli przechodzić na prawosławie.

Przewodniczący. Dalej mamy tu zeznania Załuskiego, który twierdzi, że kazałeś mu pan napisać podanie w sprawie przejścia włościan zbarazkich na prawosławie.

Oskarżony. Twierdzenie to jest również nieprawdziwem. Odwołuję się do tego, co już wczoraj powiedziałem.

Przewodniczący. Czy należysz pan do kasyna ruskiego?

Oskarżony. Należę o tyle, że daję tam bezpłatnie *Słowo*; ale bardzo rzadko uczęszczam do kasyna.

Przewodniczący. Teraz jest prezesem kasyna p. Adolf Dobrzański. Czy nie wydaje się panu dziwnym fakt, że pana Dobrzańskiego, który dopiero w połowie roku zeszłego przybył do Lwowa, wybrano już w styczniu prezesem kasyna?

Oskarżony. Fakt ten nie wydaje mi się dziwnym; p. Adolf Dobrzański wiekiem i stanowiskiem swojem zasłużył na pierwszeństwo w gronie osób młodszych i mniej zasłużonych. Podnieść tu muszę, że kasyno nie ma żadnego znaczenia politycznego; schodzą się tam ludzie jedynie w celu zabawy, grania w karty lub czytania dzienników. Ja uczęszczałem bardzo rzadko do kasyna, ale ile razy tam byłem, widziałem zawsze p. A. Dobrzańskiego przy zielonym stoliku. O polityce nigdy z nim nie mówiłem.

Przewodniczący. Akt oskarżenia przytacza telegram, który pan wystosowałeś do Moskwy z powodu odsłonięcia pomnika Puszkina. Pomiędzy papierami pańskiemi znaleziono oryginalny tekst tego telegramu; opiewa on: (*czyta*):

„Przewodniczącemu Towarzystwa Przyjaciół Rossyjskiej oświaty Jurjewowi, Szanowne zgromadzenie, Moskwa.

I Ruś Czerwona szczyci się geniuszem russkiej ziemi. Przynosząc skromny swój wieniec Puszkinowi, dajemy świadectwo duchownej łączności Galicyanów z wielkim russkim narodem po prawdzie i historyi.

Płoszczański.“

Oskarżony: Podnoszę najpierw, że końcowy ustęp tego telegramu opiewa „z wielkim ruskim narodem“ a nie jak podnosi oskarżenie *z wielko-russkim narodem*. Jest to wielka różnica. Powtóre zdaje mi się, że tego telegramu wcale nie wysłałem, skoro znaleziono u mnie oryginał. Trudno przypuścić, abym pisał dwa razy jedną i tę samą rzecz.

Przewodniczący: Znaleziono u pana także kartkę z podpisem ks. Naumowicza. Wypływa z treści tej kartki, że załączony był do niej list, którego jednak nie znaleziono. Kartka ta opiewa: (*Czyta*).

„Łaskawy Panie! Po przeczytaniu tego artykułu, być może, że nie zechcecie jego umieścić w waszem *Słowie*. Ale ja pana zapewniam, że pan nie możesz pojąć doniosłości jego w obecnym czasie, i proszę pana, abyś go umieścił, a bądź pan pewien, że pańskie *Słowo* będzie rozchwytywane, osobliwie przez księży wszelkich zapatrywań. To jest pocisk w samo serce Rzymu i Polski! I Rossya rozraduje się! Jeżeli pan umieści, to odpisz mi pan w kopercie, a jeżeli nie umieścisz, nie będę dalej pisał, a to, co nastąpi, będzie bardzo interesujące dla wszystkich Chrześcian. Pomyśl pan, że naszej gnijącej Rusi od czasu do czasu potrzeba takich galwanicznych prądów, ażeby przebudziła się.

Wasz *Jan Naumowicz.*“

Przewodniczący. Cóż się stało z artykułem, o którym mowa w kartce?

Oskarżony: Oddałem go współpracownikowi do przeczytania; nie zwrócił mi go.

Przewodniczący: Czy nie pamięta pan, co artykuł ten zawierał?

Oskarżony: Kolosalne głupstwo było! (*Wesołość*). Rozmowa dwóch księży w wagonie; żaden z nich nie powiedział nic mądrego. (*Wesołość*).

Przewodniczący: A nie pamięta pan, jakich to „prądów galwanicznych“ potrzeba Rusi od czasu do czasu?

Oskarżony: Nie pamiętam.

Przewodniczący: Znaleziono także u pana artykuł p. n. *Sławiański Wopros*. Artykuł ma napis „wstępny“, rozpoczyna się krótkiem zestawieniem miejsc osiedlenia się Słowian w dawnych wiekach, przechodzi następnie do historyi i obecnego położenia Słowian, poczem kończy się w taki sposób: (*Czyta*):

„A przyszłość? zapyta czytelnik. Przyszłość w rękach losu i naszych. Przyszłość czysta, jasna jak słońce. W przyszłości będziemy stanowili jedną wielką słowiańską rodzinę, która liczbą swą przewyższy germańskie tłumy. Sto dwadzieścia milionów Słowian, mając na czele jedno silne państwo, powinno się dobić szczęśliwej przyszłości. Więcej ciekawi za pytają: Kiedy to nastąpi? Dopokąd wielka idea nie przeniknie w duszę każdego Słowianina, dopokąd zatargi religijne nie zejdą na drugi plan, dopokąd wszyscy, wykształceni i ciemni nie nauczą się czuć i pojmować po słowiańsku, dopóty pozostaniemy tylko odroślą wielkiego narodu, gałązką drzewa rzuconą w cudze ręce. Hasłem naszem]: „Jedność“, staraniem: zachowanie narodowości, której bronić zaniedbaliśmy od tak dawna. Precz ze zwątpieniem, śmiało naprzód, gdzie wyczekuje nas przyjęcie silnej ręki.“

Przewodniczący: Kto napisał ten artykuł?

Oskarżony: Zgłosił się do mnie jakiś człowiek, twierdząc, że jest emigrantem polskim, i prosił abym mu w redakcyi dał zajęcie. Oświadczyłem, że nie ma miejsca, prosiłem go jednak, ażeby na próbę napisał jaki artykuł. Napisał więc ten artykuł, przyniósł mi go i zostawił. Przeczytałem go, nie podobał mi się; emigrant nie zgłosił się po niego i tym sposobem dostał się w ręce sądu. Nie wiadomo mi, dlaczego się nie zgłosił po swój utwor.

Przewodniczący. Mamy tu jeszcze dwa listy ks. Emila Lewickiego, kapelana z Majdanu, znalezione u pana.

Pierwszy z nich z daty 31 grudnia 1877 tak opiewa: (Czyta)

„Co tam panslawizm, co tam schyzma! My tego rzeczywiście nie rozumiemy; my wiemy, że my russcy, i że my obrządku grec. kat., który to obrządek pierwszy był w chrześciaństwie, a potem powstał obrządek rzym. kat., a trzeci unicki, to Polacy przed stoma laty stworzyli dla ubezpieczenia sobie russkich i nazwali ten obrządek najzbawienniejszy, a durnie Niemcy, Francuzi, myślą na prawdę, że unicki obrządek jest apostolski. *Hde kum, hde korowaj!* Polacy naruszyli nasze sumienie wprowadzeniem unickiego obrządku; Rossya to teraz naprawia.“

Drugi list tego samego ks. Emila Lewickiego z daty 31 grudnia 1879 tak znowu opiewa: (Czyta)

„Słowianie w Austryi, a osobliwie Rusini mają bardzo niejasne pojęcie o oświacie zakordonowej wielkiej Rusi; naszym zdaje się, że Rossya stoi w tyle po za wszystkiemi literaturami europejskiemi. Świetna redakcya wie dobrze o postępie russkiej literatury, a przecież, jak mało jest wiadomości o niej w naszem *Słowie*. *Słowo* miałoby wielu prenumeratorów, jeżeliby były ciekawe artykuły o literaturze russkiej zakordonowej, naprzykład tak: „W Kijowie wychodzą rocznie: *Prace kijowskiej Akademii duchownej* dzieło znakomite, mieści w sobie dobre kazania, mowy, przypowieści; kosztuje tyle a tyle.... otrzymać można przez pocztę; adres taki a taki. Także wyszły kazania na wszystkie niedziele i święta tam a tam, na nasze pieniądze tyle a tyle.“

Jeżeliby Redakcya takie rzeczy umieszczała, to Ruś nasza cała nie dałaby upaść takiemu pismu.

Ruś galicyjska była i będzie zawsze prawosławną, nasi, jak zobaczą jaką książkę duchownej treści z Rossyi, rwą się za nią. My mieliśmy w rękach i czytaliśmy te książki, one są zajmujące i potrzebne dla nas; treść cała Bogu poświęcona, dogmata chrześciańskiej cerkwi, etyka chrześciańska, liturgika, a wszystko dobrze i zajmująco ułożone, że trzeba podziwiać postęp duchownych wiadomości kleru russkiego w Rossyi.

Cerkiewnych gazet w Rossyi wychodzi tyle a tyle można otrzymać pocztą za tyle a tyle.... Wychodzą w Rossyi, w Kijowie, Moskwie i Petersburgu czytania wielkanocne, treść ich taka a taka, dla przykładu przytoczyć to a to... Z znakomitszych mów przytaczamy tu mowę pogrzebową...

Jak nasza prawosławna cerkiew w Rossyi rozwija się, trzeba umieszczać równie też o tem co wyszło na polu kościelnem, tylko jedną daję wam radę, o papieżu rzymskim nie róbcie żadnej wzmianki w naszem *Słowie*; nie na czasie pisać o nim, pomijajcie go milczeniem, bo takie nieprzyjazne wystąpienie naprzeciw papieżowi szkodzi naszej cerkwi i naszej narodowej sprawie. W *Słowo* trzeba wlać takiego ducha, aby Rusina mogło przeobrazić ku miłości, służeniu swojej prawosławnej cerkwi i poświęceniu się sprawie narodowo-russkiej.“

Przewodniczący. Jakżeż pan wytłómaczysz treść powyższych listów?

Oskarżony. Były to sobie uwagi i dezyderya. Mnie chodziło o prenumeratę a nie o uwagi abonenta (*wesołość*). Każda redakcya ma takich inspiratorów. Wielu abonentów poczuwa się do obowiązku pouczania redakcyi, dawania jej wskazówek i rad. Zazwyczaj nie czytywałem wcale tych uwag, wyjmowałem pieniądze, uwagi rzucałem do kosza.

Przewodniczący. Nie o to chodzi; rzecz sama jest dość ważną; abonenci zachęceni artykułami *Słowa* przysyłali takie uwagi; gdyby *Słowo* redagowane było w innym duchu, abonent byłby przecież nie odważył się wystąpić z takiemi radami i uwagami.

Oskarżony. Cóż ja temu winien, że temu lub owemu czytelnikowi zechciało się pisać takie uwagi? Ja tego wszystkiego nigdy nie czytam i nie kieruję się takiemi radami. Są one nawet wprost niedorzeczne. Nasz chłop nie rozumie i nigdy nie pojmie różnicy między unią a prawosławiem. Chłopa nie razi nawet wyraz prawosławny, bo wszakże przy każdej mszy słyszy ten wyraz: *za naszu prawosławnu cerkwu*...

Przewodniczący. Wczoraj powiedziałeś pan sam, że *Słowo* nie jest redagowane dla ludu wiejskiego lecz dla intelligencyi, która przecież czyni różnicę między unią a prawosławiem. Wczoraj wspomniałeś pan także coś o *Sałdatce*, czyli Zofii Leontiewie Lewickiej. Co to za osoba? Kiedy ją pan poznałeś?

Oskarżony. Poznałem ją dawniej. Jest to wdowa po generale trudniąca się pisaniem poezyj.

Przewodniczący. Tak jest; mamy tu kilka takich utworów.

Oskarżony. U mnie w tece jest jeszcze cały plik rozmaitych od i elegij. Pani Lewicka przy każdej sposobności, czy to na liście, czy na fotografii, czy też na bilecie aplikuje ody wszystkim swoim znajomym (*wesołość*).

Przewodniczący odczytał jeden taki utwor rzucony na odwrotną stronę jakiejś fotografii. Treść obojętna.

Sędzia p. Litwinowicz. Mówiłeś pan, że Załuski twierdził, że nietylko Rusini w Zbarażu, ale także i łacinnicy przejdą na prawosławie. Jaki powód mógłby zniewolić łacinników do apostazyi?.

Oskarżony. I dla mnie była to rzecz zagadkowa, ale widziałem w tem zaraz rękę Załuskiego. Sądziłem, że Załuski zawichrzył tak, iż nawet łacinników stara się przeciągnąć na schyzmę, co nie byłoby dlań rzeczą trudną wobec obojętności, jaką odznaczają się OO. Bernardyni w Zbarażu.

Sędzia Litwinowicz. Ale co podał Załuski jako powód zamiarów przejścia na prawosławie?

Oskarżony. Powszechny zapał.

Prokurator. Czy znaną panu była działalność komitetu panslawistycznego w Kijowie?

Oskarżony. Nie wiedziałem nawet, że komitet taki istnieje — dopiero później dowiedziałem się o jego działalności i to z sprawozdań rocznych.

Prokurator: Wczoraj bowiem, mówiąc o otrzymaniu 300 rubli z tego komitetu, przedstawiłeś pan rzecz tak, jak gdyby komitet ten zwrócił panu po prostu kwotę za książki dostarczone do biblioteki; tymczasem w śledztwie powiedziałeś pan, że ta kwota była subwencyą dla pana, którą zaprzestali dawać, ponieważ przekonali się że szkodzi raczej niż pomaga panu!

P. przewodniczący odczytał właściwy ustęp z protokołu o tej kwestyi, poczem oskarżony zauważył, że rzecz ta ma się tak, jak ją przedstawił przy rozprawie.

Nastąpiły jeszcze badania ze strony pp. obrońców dr. Dulęby i Iskrzyckiego, które wiernie powtórzyliśmy w wczorajszej *Ostatniej poczcie*, poczem po pół godzinnej przerwie zabrał głos p. Płoszczański, oświadczając, że był bardzo znużony podczas ostatniego pytania obrońcy dr. Iskrzyckiego, który pytał się, jakie oskarżony ma teraz zdanie o Mirosławie Dobrzańskim? Oskarżony oświadcza więc, że uważał i uważa Mirosława Dobrzańskiego za awanturnika; nie wypowiedział dotychczas tego wyrazu, bo nie chciał robić przykrości rodzinie; teraz zaś śmiało może powtórzyć ten wyraz. Mógł on mieć jakąś missyę — której ja nie badałem bliżej.

Przewodniczący: Wspomniałeś pan o „jakiejś“ missyi M. Dobrzańskiego; proszę bliżej określić, jaka to missya była?

Oskarżony. Ja tej missyi i nie znam, bo nie brałem w niej żadnego udziału, ale przypuszczam, sądząc po lekkomyślności M. Dobrzańskiego, że i ta missya jego musiała być pustą; do całej jego działalności — jeżeli jaka była — nie przywiązywałem i nie przywiązuję żadnej wagi. Że miała to być „ważna“ missya, o tem, daję słowo honoru, dowiedziałem się dopiero z aktu oskarżenia.

Prokurator: Pod adresem pańskim przychodziły z Rossyi rozmaite korespondencye?

Oskarżony: Przychodziły listy z pieniądzmi za prenumeratę — korespondencye zaś, t. j. artykuły do *Słowa*, nie przychodziły, bo tam stałych korespondentów nie mam. Prenumerata w Rossyi wynosi rocznie 15 rubli.

Radca p. Majewski: Twierdzisz pan, że M. Dobrzański był człowiek lekkim, awanturnikiem, że zdaje się panu, iż missya jego była pustą i nie należy przykładać doń żadnej wagi. Mnie się zdaje, że rzecz ma się przeciwnie; że do missyi jego należy przykładać większą wagę; wszakże pojawia się tutaj z pieniądzmi, szafuje niemi, werbuje agentów czy korespondentów i t. p.

Oskarżony: O tem wszystkiem dowiedziałem się dopiero z aktu oskarżenia; własnego zdania nie mogłem sobie wyrobić.

Prokurator: Czy otrzymywał pan często listy pieniężne polecone z Petersburga, Warszawy, Kijowa?

Oskarżony: Nie.

Prokurator: A z Mezö Labborcz?

Oskarżony: Nie.

Prokurator przedkłada trybunałowi odezwę Dyrekcyi poczt z d. 14 b. m., do której jest załączony spis wszystkich rekomendowanych i pieniężnych listów, jakie p. Płoszczański otrzymał w ciągu r. z. — Prosi o odczytanie tego spisu.

Obrońca dr. Dulęba podnosi z żalem, że p. prokurator nie postarał się wcześniej o spis tych listów i nie przedłożył go obronie, która nie otrzymując materyału dowodowego do przejrzenia, ma zadanie utrudnione.

P. Prokurator odpowiada, że spis ten otrzymała prokuratorya dopiero wczoraj, chociaż starała się o otrzymanie go jeszcze w zeszłym miesiącu.

Obrońca dr. Dulęba (do oskarżonego): Czy otrzymywałeś pan z Rossyi korespondencye, któreby nie pochodziły od prenumeratorów?

Oskarżony odpowiada najpierw, że nie otrzymywał, a potem dodaje, że otrzymywał, wskutek czego robi p. przewodniczący uwagę, że teraz nikt nie wie, jak się rzecz miała.

Obrońca dr. Dulęba: Mnie chodzi o to, czy pan otrzymywałeś ztamtąd listy od osobistości ważnych, n. p. od Pobiedonoscewa, Aksakowa, Katkowa?

Oskarżony: Nie, od tych osobistości listów nie dostawałem. Przeważnie otrzymywałem listy od abonentów, których w Rossyi jest blisko 100 i ci abonenci, podobnie jak galicyjscy, czynili również swoje uwagi i dawali rady.

Pan przewodniczący, załatwiając wniosek p. prokuratora, przedkłada pp. obrońcom spis listów rekomendowanych, adresowanych do Płoszczańskiego, poczem odczytuje ten spis. Wypływa z niego, że oskarżony w ciągu r. z. otrzymał z Rossyi ogółem 30 listów rekomendowanych i pieniężnych. Do jednego była załączoną kwota 400 franków, do drugiego 150 franków; inne zawierały w sobie drobniejsze kwoty.

Oskarżony: 400 franków otrzymałem może od Cybyka z Warszawy. Przysłał je dla kupca p. Dymeta we Lwowie, u którego brał rozmaite aparaty kościelne. Dodać muszę, że p. Cybyk posiada obligacye austryackie i od czasu do czasu przysyła tutaj na moje ręce kupony do zmieniania. Kwota 150 franków pochodziła zapewne ze składek na rozmaite cele, jak n. p. na Dom Narodny, na budowę nowej cerkwi i t. p. Wszystkie te składki są zawsze wykazane w *Słowie*. Zaręczyć mogę, że te sumy nie były przeznaczone dla mnie jako subwencye.

* * *

Zeznanie Józefa Markowa.

Zapytany przez p. przewodniczącego oskarżony p. Józef Markow, człowiek młody, nerwowy, widocznie natura nadzwyczaj drażliwa i namiętna, co ma powiedzieć na swoją obronę, zaczyna również mówić po rusku, ale po przedstawieniu, że uprości rzecz, mówiąc po polsku, robi zastrzeżenie, ażeby wolno mu było użyć także wyrazów ruskich, jeżeli myśli jakiejś nie byłby w stanie wypowiedzieć po polsku. Otrzymawszy przychylną odpowiedź, wniósł p. Markow następującą krótka, ogólną obronę: Nie poczuwam się do żadnej winy, choć p. prokurator karą śmierci grozi.

Przewodniczący: Ustawa grozi, nie p. prokurator.

Oskarżony: Akt oskarżenia zarzuca mi najpierw styczność z Mirosławem Dobrzańskim. Cóż ja temu winien, że przyszedł do mnie. Czyż miałem go za drzwi wyrzucić? Prosił, ażebym mu dał odpis sprawozdania z procesów socyalistów, przeprowadzonego w r. 1880 w Krakowie. Odpowiedziałem ni to ni owo; niby to przyrzekałem dać to sprawozdanie, a niby nie. Potem prosił mnie o adres Trembickiego, bo chce w Kołomyi kupić konia huculskiego.

P. prokurator twierdzi, że *Prołom* i *Wicze* pobierają subwencye z Rossyi; odpieram ten zarzut. A dalej twierdzi p. prokurator, że szpiegowałem fortyfikacye w Zaleszczykach. Nie wiem, czy mam ten zarzut brać na seryo?

Przewodniczący: Całkiem seryo.

Oskarżony: (pytająco) Seryo?

Przewodniczący: Proszę pana...

Oskarżony: Wyraźnie pytałem w liście ks. Naumowicza, czy budują jakie fortyfikacye w Zaleszczykach? Wypływa ztąd, że nie wiedziałem nawet, czy koło Zaleszczyk są jakie fortyfikacye. Jakżeż więc mogłem je szpiegować. Dalej mówi akt oskarżenia, że w Czerteżu uknułem spisek. W Czerteżu byłem już na rok przedtem i w chwilach wolnych wyjeżdżałem tam na świeże powietrze, ale nie w celu spiskowania. Mogliby to poświadczyć świadkowie, ale boję się ich wymienić, aby niewinnych nie kompromitować.

Przewodniczący: Od kiedy redagujesz pan *Prołom* i *Wicze*; co pan dawniej robiłeś?

Oskarżony: *Prołom* i *Wicze* zaczęły wychodzić 1/1 1881. Są to pisma polityczne

i każde z nich wychodzi teraz raz na dwa tygodnie. Współpracownikiem moim był p. Audykowski i wziął ogółem 100 złr. Przedtem byłem współpracownikiem *Słowa*, a mianowicie od chwili, w której Płoszczański objął redakcyę, aż do marca r. 1881, tak, że przez trzy miesiące byłem i redaktorem *Prołomu* i współpracownikiem *Słowa*.

Przewodniczący: Dlaczego wystąpiłeś pan ze *Słowa*?

Oskarżony: W październiku r. 1880 odbył się we Lwowie wiec ruski w stuletnią rocznicę wstąpienia na tron ś. p. Cesarza Józefa. Na tym wiecu były reprezentowane obie partye ruskie, t. j. ukrainofile i staroruscy. Chodziło wówczas o fuzyę obu partyj, a *Prołom* i *Wicze* zostały wówczas założone celem popierania tej myśli zjednoczenia. Kaucyi oba te pisemka nie mają.

Przewodniczący: Kiedy byłeś pan w Czerteżu po raz pierwszy?

Oskarżony: Na Wielkanoc r. 1881 byłem po raz pierwszy, a drugi raz w lipcu 1881 r.

Przewodniczący: W jakim celu jeździłeś pan do Czerteża?

Oskarżony: Na świeże powietrze.

Przewodniczący: W aktach [illegible] wody, że jeździłeś pan tam, aby [illegible] dolfa Dobrzańskiego o złożenie kaucyi [illegible] *Prołom* tak, aby to pismo częściej wychodzić mogło.

Oskarżony: Nie — ja jeździłem tylko dla wypoczynku na świeżem powietrzu. Pojechałem tam w lipcu w towarzystwie p. Gierowskiego, zięcia p. A. Dobrzańskiego. O kaucyi nie było nigdy mowy.

Przewodniczący: Kiedy poznałeś pan Mirosława Dobrzańskiego?

Oskarżony: Dopiero w lipcu 1881 w Czerteżu.

Przewodniczący: Dopiero przed chwilą wspomniałeś pan, że on przedstawił się panu we Lwowie, a teraz mówisz pan o poznaniu się z nim w Czerteżu. Jakim sposobem przyszło do rozmowy o Trembickim?

Oskarżony: M. Dobrzański mówił mnie, że chce sobie kupić konia huculskiego i że w tym celu pojedzie do Kołomyi. Pytał mnie tedy, do kogo ma się udać, czy do Trembickiego, czy do Biłousa, których znał jako redaktorów.

Przewodniczący: Jak to? do redaktorów udawał się po konia huculskiego. Czyż redaktor ma być znawcą koni?

Oskarżony: Tu nie chodziło o to; Mirosław Dobrzański prosił mnie tylko, abym mu wskazał adres jednego z tych panów. Chciał on pierwotnie sam jechać do Kołomyi, ale, przypomniawszy sobie, że jest ścigany listem gończym zamiast do Kołomyi pojechał do Czerteża. Nim jednak wyjechał ze Lwowa, napisałem już kartę do Trembickiego, ażeby natychmiast, na koszt obcy, przyjeżdżał do Lwowa, celem porozumienia się z pewnym panem. Tym panem był M. Dobrzański; który chciał kupić konia. Tymczasem M. Dobrzański, nie czekając wcale na przyjazd Trembickiego pojechał do Czerteża, a Trembicki nie przyjechał wcale do Lwowa, zapytał mnie tylko listownie, czego ten pan chce od niego i jaki to pan, na co ja mu odpowiedziałem, że prawdopodobnie oglądać go będzie sam w Kołomyi albo w Stanisławowie.

Przewodniczący: Trudno uwierzyć w prawdziwość tego tłómaczenia, które już raz podałeś pan w śledztwie. W którym miesiącu r. z. wyjechałeś pan do Czerteża.

Oskarżony: Na początku września; w kilka dni po wyjeździe M. Dobrzańskiego do Czerteżu. Z umysłu zwlekałem wyjazd, bo nie dotrzymywałem M. Dobrzańskiemu obietnicy co do sprawozdania z procesu krakowskiego. Wyjechałem w towarzystwie p. Gierowskiego i bawiłem w Czerteżu 5 — 6 dni.

Przewodniczący. Na co właściwie było potrzebne M. Dobrzańskiemu to sprawozdanie z procesu socyalistów, i dlaczego do pana udawał się po nie; czy nie lepiej było udać się np. do *Czasu* krakowskiego?

Oskarż. I mnie wydało się dziwnem to żądanie; ale M. Dobrzański twierdził, że potrzebuje tego sprawozdania, albowiem ci socyaliści „zachodzą“ często do Rossyi; więc chciałby ich poznać.

Przewodniczący. Kogoż zastałeś pan w Czerteżu?

Oskarżony. Mirosława Dobrzańskiego.

Przewodniczący. Przed chwilą powiedziałeś pan, żeś zwlekał odjazd, aby pozbyć się Mirosława Dobrzańskiego, a tu naraz spotykasz się pan z nim w Czerteżu. Cóż więc robiłeś pan w Czerteżu? mianowicie co mówił M. Dobrzański?

Oskarżony. Maltretował mnie znowu to socyalistami, to koniem huculskiem. (*Wesołość.*)

Przewodniczący. I na czemże stanęło ostatecznie?

Oskarżony. Wyjechałem z Czerteża, zostawiłem tam M. Dobrzańskiego, a zarazem dałem mu bilet do Trembickiego w sprawie zakupna konia huculskiego.

O stosunku z p. Adolfem Dobrzańskim daje oskarżony na rozliczne pytania następujące wyjaśnienia: Znał go od dawna, to też gdy p. A. Dobrzański we wrześniu r. z. sprowadził się do Lwowa, odwiedzał go oskarżony 2—3 razy na tydzień. P. A. Dobrzański przyjechał do Lw[illegible] w chwili, w której odbywało się [illegible]adzenie Domu Narodnego. Zaproszono [illegible] na to zgromadzenie z prośbą, aby zechciał zająć się fuzyą znanych stronnictw ruskich; ale niestety, rzecz ta, to jest fuzya, nie przyszła do skutku, równie jak nie dojrzała fuzya *Słowa* z *Prołomem*, o którą również starał się p. A. Dobrzański.

Koniec posiedzenia po godzinie 2.

SPRAWY MONARCHII

Pol. Cor. poczyna ogłaszać nową seryę sprawozdań z obrad ankiety gimnazyalnej.

Ankieta odbyta d. 27 kwietnia pod przewodnictwem p. ministra wyznań i oświaty barona Conrada zajmowała się rozbiorem wadliwości dostrzeżonych w obecnym systemie gimnazyalnym. Jako jedną z najwięcej dotkliwych wad wymieniono znaczną ilość nauczycieli wykładających w pierwszych czterech klasach gimnazyalnych, oraz nader częste zmiany nauczycieli wykładających te przedmioty, których gruntowne przyswojenie w tym tylko razie jest możliwe, jeśli nauka zachowa pewną ciągłość przez kilka klas i lat. Warunku tego wymagają głównie przedmioty humanistyczne a mianowicie języki. Uczyniono wniosek wydania już na przyszły rok szkolny rozporządzenia zobowiązującego dyrektorów gimnazyalnych, aby wszędzie tam, gdzie na to pozwolą kwalifikacye nauczycieli, rozdzielono przedmioty humanistyczne w niższych klasach w ten sposób, aby nauczyciel rozpoczynający w I klasie naukę języka łacińskiego, udzielał tego przedmiotu swoim uczniom w następnych latach szkolnych aż do klasy IV i aby z nauką tego przedmiotu były połączone: w I klasie nauka języka niemieckiego jako przedmiotu wykładowego a także, gdyby to było możliwem, nauka geografii; w II klasie dalsza nauka języka niemieckiego i gdyby było możliwem, geografia i historya; zaś w klasie III i IV nauka języka niemieckiego jako przedmiotu wykładowego i język grecki. Tym sposobem mógłby nastąpić taki podział przedmiotów szkolnych, że w I i II klasie oprócz nauczyciela religii byliby potrzebni tylko dwaj nauczyciele, z których jeden objąłby grupę przedmiotów realnych, drugi humanistycznych, i dopiero w III i IV klasie byłby potrzebnym trzeci jeszcze nauczyciel dla geografii i historyi. Obok innych dogodności taki podział przyniósłby i tę jeszcze korzyść, że nauka w pierwszych czterech niższych klasach uzyskałaby ciągłość tak niezbędną ze względów dydaktycznych a przedewszystkiem pedagogicznych.

Wszyscy członkowie ankiety poparli jak najgorliwiej myśl takiego skoncentrowania nauki języków w niższem gimnazyum, podnieśli tylko pewne skrupuły przeciw kumulacyi języków z innemi humanistycznemi przedmiotami, jako też przeciw środkom, zapomocą których chcianoby ten cel osiągnąć.

Zgodzono się w zasadzie na projektowany sposób posuwania się nauczyciela z uczniami przez całe niższe gimnazyum, podniosły się jednak wątpliwości pod względem praktyczności tego środka, a to dlatego, że obecny system gimnazyalny wiele bardzo wymaga od nauczycieli w kierunku naukowo - pedagogicznym i że tym wymaganiom nauczyciel jest w stanie uczynić zadość tylko przez ciągłe ćwiczenia się i praktykę w pewnym zakresie naukowym i to dopiero w ciągu pewnego czasu. Właściwszem zatem może byłoby ustanowienie po jednym nauczycielu dla I i II tudzież III i IV klasy, którzy prowadziliby uczniów do wyższej klasy a następnie powracali do niższej.

Projektując połączenie nauki języków z przedmiotemi humanistycznemi w niższem gimnazyum, wychodzono z tego założenia, że na 8 nauczycieli dla przedmiotów humanistycznych, 7 będzie musiało posiadać egzamin z filozofii a jeden będzie aprobowany dla języka niemieckiego, geografii i historyi, który jako fachowy nauczyciel dla przedmiotów ściśle naukowych wystarczyłby najzupełniej do ich wykładu, podczas gdy między 7 filologami znaleźliby się tacy, którzyby posiadali kwalifikacye do uczenia sposobem pomocniczym języka ojczystego, geografii i historyi. W rozprawach, jakie wywiązały się w tej kwestyi, wzięto pod rozwagę liczne trudności stojące na przeszkodzie wykonaniu tego wniosku i wskazano na to, że przyjęcie takowego mogłoby oddziałać szkodliwie z jednej strony na postępy w naukach, z drugiej zaś na odpowiedzialne stanowisko dyrektora. Zwrócono także i na to uwagę, że przyjęcie wniosku żądającego połączenia przedmiotów byłoby możebnem tylko pod warunkiem zasadniczych zmian w obowiązujących obecnie przepisach egzaminacyjnych.

Przeciw uczeniu historyi przez filologa nie podniesiono żadnego zarzutu, gdyż nauczyciel ten musi być należycie obznajomiony z większą częścią historyi, przede wszystkiem zaś historyi starożytnej; co się tyczy nauki geografii, zwrócono na to uwagę, że przedmiot ten właśnie w niższych klasach wymaga specyalnie wykształconego nauczyciela i wyrażono życzenie, aby ministerstwo oświaty poddało naukę geografii gruntownej reformie i odstępując od zaprowadzonych dodatkowo a przynajmniej niekorzystnych zmian projektu organizacyjnego, powróciło do jego pierwotnych postanowień.

Przeciw projektowanemu czteroletniemu peryodowi podniesiono zarzut, że taki system z jednej strony paraliżowałby naukowe aspiracye nauczyciela, z drugiej zaś zmusiłby go całą sprężystość umysłową obrócić na studyowanie przekazanych mu nowych przedmiotów, a na tem nie skorzystałaby wcale jego właściwa działalność naukowa. Wskazywano dalej na to, że główna wadliwość gimnazyów w tem leży, iż z powodu zachodzących często zmian w personalu nauczycieli gimnazyalnych żaden z nich w końcu roku szkolnego nie wie zazwyczaj, jaki dział nauki przypadnie mu w roku następnym szkolnym, i dlatego też konieczną i pilną jest rzeczą ścisłe rozgraniczenie działów w planie naukowym i dania nauczycielowi możności wykształcenia się nietylko teoretycznie, ale także praktycznie.

W końcu dyskusyi położono szczególniejszy nacisk na to, że gdyby poruczenie nauki geografii i historyi w I i II klasie nauczycielowi przedmiotów humanistycznych nie byłoby wcale możliwem, w takim razie w interesie ciągłości nauki oraz wpływu, jaki nauczyciel winien wywierać na uczniów, należy przyjąć za regułę, że jeden i ten sam nauczyciel, który w I klasie daje początki języka łacińskiego i języka wykładowego, a właściwie języka ojczystego, powinien kontynuować naukę języków w jednej i tej samej grupie uczniów, począwszy od I aż do IV klasy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Druga mowa ks. Bismarcka).

Ks. Bismarck pojawił się przedwczoraj zupełnie niespodzianie w parlamencie niemieckim i miał dłuższą mowę, do której główny impuls dało przemówienie dep. Richtera na wtorkowych obradach nad monopolem tytoniowym. W toku tych obrad Richter oświadczył, że kanclerz na temat zezwolenia podatków miewa mowy stereotypowe. Poniedziałkową mowę słyszeliśmy już w r. 1879 i wówczas uchwalono nowe podatki, liczba jednak egzekucyj nie zmniejszyła się. Pięć monopolów nie wystarczyłoby na pokrycie bezdennego budżetu wojskowego. Groźba rozwiązania parlamentu, choć zakrawa na zamach stanu, nie przestrasza nas. Mowca zaklinał w końcu narodowo-liberalnych, aby przyjęli rezolucyę Lingena (*Oklaski i sykania*).

Ks. Bismarck oświadczył na wstępie, że w dotychczasowych przemówieniach przeciwników monopolu nie mógł dopatrzyć się argumentów, któreby mogły zachwiać przekonanie, jakie mowca i rządy związkowe wyrobiły sobie o monopolu. Będąc zmuszonym rozpocząć polemikę z wywodami dep. Richtera, winien jestem skonstatować godny pożałowania fakt, że różnię się z nim bardzo pod względem miary, jaką należy zachować w każdej przyzwoitej walce parlamentarnej. Jeśli dep. Richterowi podobało się nazwać mowę moją ponowną i to niepoprawną edycyą dawniejszych przemówień, toć i on częstokroć jest zmuszony powtarzać swoje argumenta, a im bardziej są one spaczone i wręcz fałszywe, tem częściej się powtarzają. Dep. Richter zawodzi skargi nad klęską nowej polityki ekonomicznej, ale zapomina, że uchwalone r. 1879 cła nie mogły już w r. 1881 wydać spodziewanych owoców. Deputowany ten podnosi pod niebiosa niektóre ustawodawstwa o podatku klasowym, zapominając o tem zupełnie, że ustawodawstwo to uwalnia od podatku tylko tych, którzy posiadają dochodu mniej jak 140 talarów. Wywody dep. Richtera o gospodarstwie mimowoli nasuwają mi na myśl, że kraj zyskałby wiele na tem, gdyby p. Richter chciał choć na rok udać się na praktykę do którego z właścicieli ziemskich. P. Richter twierdzi, że nowa polityka ekonomiczna winną jest temu, iż emigracya wzmaga się ciągle. Należałoby przeciwnie politykę wolnego handlu uczynić odpowiedzialną za wychodźtwo, ona to bowiem zadała ciężkie rany gospodarstwu i przemysłowi i odebrała zarobek robotnikowi. P. Richter utrzymuje, że na podstawie ustawodawstwa z r. 1879 zrobiłem przyrzeczenia, których nie dotrzymałem i które nie mogły być spełnione. Nieprawda! Doradzałem tylko wysyłanie petycyi o ulgi podatkowe; jeśli zaś parlament odrzucał wnioski i petycye i usuwał tym sposobem środki i materyały do reformy, nie można mi czynić zarzutu, że nie dotrzymałem przyrzeczenia. Nie czyniłem przyrzeczeń gminom, lecz byłem tylko ich orędownikiem w parlamencie. Podatek od budynków jest zdaniem mojem zarówno niesprawiedliwy, jak podatek gruntowy; wyrażając życzenie pozbycia się tych podatków, nie czynię tem samem żadnych przyrzeczeń.

Zalecają nam ciągle oszczędność, mianowicie w budżecie wojennym. Czy sądzicie panowie, że rządzącym sprawia to wielką radość, jeśli zmuszeni są utrzymywać potężne armie?

Armia jest kwestyą, na której kończy się wszelka dobroduszność. Nie mam obowiązku dochodzić tego, czy utrzymywanie wielkiej armii sprawia lub nie przyjemność Francyi i Rossyi. Niemcy zajmują stanowisko centralne w Europie i muszą się bronić przed wszelką możliwą koalicyą. Za główną zasługę poczytuję sobie przeszkodzenie powstaniu zbyt potężnych koalicyj przeciw państwu niemieckiemu, coby się jednak nie było udało bez niemieckiej organizacyi wojska. Mowca przytoczył następnie stosunki austryackie jako dowód nieporadności liberalizmu. Dynastya austryacka traktowała wszystkie narodowości zupełnie bezstronnie, ale mimo to czuła się zawsze najbliższą szczepu niemieckiego wskutek swych tradycyj. Żądania ludności niemieckiej mieszkającej w Cislitawii zmusiły dynastyę, ażeby szukała punktu oparcia w narodowościach nieniemieckich, ponieważ każdy przywódzca liberalizmu starał się innych prześcignąć. Polityka moja opiera się na naszej organizacyi wojskowej i poszanowaniu, jakie ona wzbudza. Panowie, którzy uderzają na mnie, zapatrują się na rzeczy ze stanowiska teoretycznego, ja zaś je traktuję praktycznie i inaczej też je oceniam.

Kanclerz odpiera dalej wywody Richtera o polityce kolejowej. W sprawie tej oddano jedynie państwu, co się państwu należy. Zaprzeczam także — dodaje mowca — że nie mógłbym rządzić z parlamentem. Alboż to w Anglii łatwiej rządzić? Czy szanowny mój kolega Gladstone ma mniej kłopotu z parlamentem? Dopóki w Anglii stawały przeciwko sobie tylko dwa stronnictwa, szło wszystko łatwiej, obecnie jest trudniej. Pomiędzy stronnictwami wszędzie, nietylko tutaj, jest współzawodnictwo, dlatego niemożebny jest rząd stronnictwa. Gdzież to panowie znajdziecie ministra, któryby dwadzieścia lat stał u steru, jak ja naprzykład? Nie można więc, jak się pokazuje, tak bardzo mnie lekceważyć. Z większością stronnictwa deputowanego Richtera nie mógłbym rządzić, bo tego by nikt z taką większością nie potrafił (*Wesołość na prawicy*). Ale czemuż panowie nie robicie użytku ze swojej inicyatywy? Na co się wam przyda prawo inicyatywy, jeśli z niego nie chcecie korzystać? Odrzuciliście ustawę o repartycyi sum na kraje Rzeszy, a cóż innego podaliście na to miejsce? Możecież przyjąć odpowiedzialność za stan obecny i uznać go za tak doskonały, iż nie potrzebuje żadnej reformy? Żądam w imieniu króla od sejmu pruskiego odpowiedzi: tak lub nie, bo król ma prawo jej żądać, ala nie chcę, żeby mówiono, iż ta odpowiedź nie jest nam nie na rękę. Skoro ta okoliczność zachodzi, sejm właśnie dlatego musi być rozwiązany. Odmawiano nam dość długa prawa reorganizacyi armii a jednak bez tego niebylibyśmy nigdy zrealizowali idei narodowej. Czemuż nikomu z panów nie przyszło to na myśl, ale chcieliście armię rozdwoić, podkopać (*zaprzeczenia z lewicy...*) Kiedym wystąpił pierwszy, musiałem słyszeć zarzuty, że jestem pruskim oficerem przebranym w suknie cywilne. Akceptuję to i dziś jeszcze i z zadowoleniem spoglądam w przeszłość, w której tyle zrobiłem jako przebrany oficer. Nie cofam ani jednego wyrazu, z tego, com wypowiedział o frakcyach i ich polityce. Nie walczę przeciw celom frakcyj, tylko przeciw formom, w których występują. Nie trzeba tylko przedstawiać frakcyj za wyraz woli narodowej. Jakież prawo mają panowie Richter i Bamberger przemawiać w imieniu narodu niemieckiego i to w większej jeszcze mierze niż ja? (*Oklaski z prawicy*). Sądze, że mam takie same prawo a może większe jeszcze, występując tu w imieniu cesarza i rządów niemieckich, choćbym zresztą nie miał za sobą większości wyborców p. Bambergera (*Oklaski z prawicy*).

Bądźcie panowie przekonani, że gdyby mi przyszło wybierać pomiędzy rządami, większościami parlamentarnemi a ojczyzną, wybór mój nie byłby wątpliwy. Ale zapytuję także: któż tak całą swoją istność poświęcił jak ja, ażeby pozyskać aprobatę króla Prus dla polityki narodowej? Nikt prócz mnie nie byłby się na to rezykował i zagradzał sobie drogi do powrotu, gdyby wojna się nie powiodła, lubo nie odemnie zależało jej ewentualne powodzenie. Jeżeli tedy p. Richter wobec mnie występuje jako rywal w zasłudze utworzenia niemieckiego państwa i przekonań narodowych, to muszę mu po prostu odpowiedzieć. Nie dotrzymasz mi pan tutaj kroku! (*Oklaski z prawicy, sykania z lewicy*).

(Księga błękitna o kwestyi Egiptu.) Parlamentowi angielskiemu została przedłożona księga błękitna, zawierająca depesze w sprawie egipskiej, począwszy od końca listopada 1881 do 6 lutego roku bieżącego. Podajemy z tych dokumentów w streszczeniu depesze najważniejsze.

Dnia 15 grudnia wyraził Gambetta angielskiemu posłowi, lordowi Lyons, obawy z powodu zwołania Izby notablów, w której widział prolog nowego przesilenia. Obstawał za koniecznością utrzymania sojuszu angielsko francuskiego, za położeniem kresu intrygom w Konstantynopolu, i chciał dać Porcie do zrozumienia, że mocarstwa nie dopuszczą jej do wmięszania się jej w sprawy egipskie. Anglia i Francya miały się nad tą sprawą naradzić wspólnie, ażeby na wypadek potrzeby przygotować akcyę wspólną. Rezultatem tych rokowań było zakomunikowanie kedywowi noty obu mocarstw w dniu 8 stycznia. Podano ją także do wiadomości innych mocarstw. Lord Ampthill w Berlinie a sir Henry Elliot w Wiedniu oświadczyli równocześnie: „Nieprawdą jest, jakoby Gambetta proponował a rząd Jej Królewskiej Mości przyzwalał, ażeby wicekrólowi Egiptu przyrzekać poparcie materyalne. Tak w tej sprawie jako też co do stanowiska sułtana w Egipcie nie nastąpiła w zapatrywaniach rządu królewskiego Wielkiej Brytanii żadna zmiana."

Hrabia Kalnoky odpowiedział, że cieszy się niewymownie, słysząc te zapewnienia, ponieważ w niektórych kołach panowało odmienne przekonanie.

Mancini, włoski minister spraw zagranicznych oświadczył angielskiemu posłowi p. A. Paget, co następuje: „Rząd włoski trzyma się ściśle zasad wyrażonych przez rząd angielski w nocie z dnia 4 listopada do sir E. Maleta, jednakże gdyby zaszło jakie gwałtowne ich naruszenie, to poczytywałby kwestyę egipską za sprawę, która przybrała charakter europejski, a w takim razie wystąpiłby rząd włoski z pretensyą wzięcia udziału w jej rozwiązaniu."

W jednej depeszy do lorda Lyons opowiada lord Granville o przebiegu konferencyi z posłem francuskim. Granville wyraża się w tym duchu: „Gambetta zauważył, że stanowisko Anglii w Egipcie w skutek jej posiadłości w Indyach jest jedyne w swoim rodzaju, czyli wyjątkowe. Stanowisko Francyi z powodu jej mocarstwowego wpływu w Afryce jest także ważne w Egipcie. Oprócz tego normalnego stanowiska obu mocarstw zawarte zostały umowy z Egiptem, z któremi zgodziły się w ogóle wszystkie mocarstwa europejskie i byłoby według zdania Gambetty wielce niekorzystnie dla Egiptu i obu mocarstw zachodnich, gdyby te umowy zostały osłabione."

Depesza z dnia 30 stycznia lorda Granvilla do lorda Lyonsa rozbiera stanowisko Anglii w sprawie egipskiej. Wypowiada ona między innemi: „Rząd królewski ma liczne zarzuty przeciw myśli obsadzenia Egiptu przez siły angielskie. Wywołałoby to silną opozycyę w Egipcie i w Turcyi, wzbudziłoby podejrzenie i zawiść reszty mocarstw, które, jak o tem jest przekonany rząd królewski, wystąpiłyby z akcyą, mogącą doprowadzić do bardzo groźnych zawikłań, rządowi zaś angielskiemu przypadłby ciężki obowiązek rządzenia krajem zamieszkanym przez ludy wschodnie w warunkach nader uciążliwych. Rząd mniema także, iż podobna okupacya byłaby niemiła Francuzom, jak równie okupacya Egiptu przez samych Francuzów niemiłą byłaby narodowi angielskiemu. Rząd badał dojrzale kwestyę wspólnej okupacyi i przyszedł do przekonania, że jakkolwiek niektóre z podniesionych zarzutów możnaby złagodzić, to inne natomiast okoliczności pogorszyłyby sprawę nadzwyczajnie. O okupacyi tureckiej mniema rząd królewski, iż byłaby ona wielkim złem, ale jest przekonany, że mimo to nie sprowadziłaby tak groźnych niebezpieczeństw politycznych, jak okupacya francusko-angielska. Gdyby mogła przyjść do skutku czasowa okupacya turecka za zgodą Anglii i Francyi pod należytemi gwarancyami, to ten sposób użycia siły byłby najmniej szkodliwym z pomiędzy projektowanych".

W dniu 31 stycznia został utworzony gabinet Freycineta, a kiedy w dniu 3 lutego lord Lyons odbył konferencyę z nowym prezesem gabinetu w sprawie egipskiej, oświadczył Freycinet, że widziałby bardzo niechętnie jakąkolwiek zbrojną interwencyę w Egipcie czy to wspólnie przez Francyę i Anglię podjętą, czy tylko przez jedno z tych państw. Sprzeciwiał się jednak także interwencyi tureckiej. O dalszych zapatrywaniach francuskiego prezesa gabinetu nie daje złożony materyał dyplomatyczny żadnych wyjaśnień.

KRONIKA

— **Pogrzeb ś. p. dr. Lukasa** odbył się wczoraj o godzinie 5 po południu i był pięknym, prawdziwie rozrzewniającym dowodem serdecznych uczuć i głębokiego żalu, jaki towarzyszył zmarłemu do tak przedwczesnej mogiły... Orszak pogrzebowy był bardzo liczny, a wzięli w nim udział profesorowie wszechnicy z p. rektorem Piętakiem i dziekanem wydziału filozoficznego dr. Izydorem Szaraniewiczem na czele, uczeni, literaci, nauczyciele szkół średnich i wielki zastęp młodzieży. Kondukt prowadzili ksiądz profesor Filarski w asystencyi księdza prof. Kostka i licznego grona duchownych obu obrządków. Przed domem odśpiewał chór męzki kantatę żałobną. Trumna okryta była wieńcami, a nadto przed trumną nieśli koledzy zmarłego wieńce, między niemi śliczny wieniec z napisem na szarfie: *Profesor Ksawery Liske — Najdroższemu Uczniowi*, dalej wieniec ofiarowany przez młodzież akademicką, przyjaciół zmarłego, i przez historyków krakowskich. Za trumną dwie panny niosły wieniec mirtowy. Kapela *Harmonii* poprzedzała kondukt. Nad grobem przemówił rzewnie i wymownie dr. Euzebiusz Czerkawski, kreśląc stratę, jaką ponosi nasza *Alma Mater* przez wczesną śmierć tak młodego a już znakomitego pracownika,. którego żywot krótki a pełen plonów powinien być wzorem dla pozostałych towarzyszów i kolegów. Po czcigodnym profesorze przemówił w serdecznych, i do głębi wzruszających słowach p. Zimerman, jeden z kolegów zmarłego.

(*k*) **Rada miasta Lwowa** na posiedzeniu wczorajszem pod przewodnictwem dr. M. Gnoińskiego przekazała wniosek nagły radnego Lachowskiego i towarzyszów względem urządzenia pudretarni dla zużytkowania do uprawy roli ścieku, dotychczas wylewanego do otwartego koryta Pełtwi przy ulicy Korytnej i zatruwającego grunt i powietrze — do regulaminowego traktowania. Dalej na wniosek sekcyi III po długiej dyskusyi, w której oprócz referenta prof. Zacharyewicza dziesięciu mowców przemawiało piętnaście razy, utrzymała w mocy zeszłoroczną swoją uchwałę przyznającą 50 zł. miesięcznego dodatku funkcyjnego starszemu inżynierowi miejskiemu za kierownictwo w konserwacyi dróg żwirowanych i czyszczeniu miasta, uchylając wniosek radnego dr. Ciesielskiego, ażeby dla tej czynności kreowana została nowa posada w urzędzie budowniczym. Na wniosek radnego p. Dąbrowskiego, przez kilku mowców poparty, uchwaliła Rada dyskusyę w sprawie zaciągnięcia trzechmilionowej pożyczki miejskiej, z którą oddawna już referent właściwej komisyi nie może się przebić na porządek dzienny — odroczyć aż do jesieni, kiedy to „ze świeżemi siłami" pp. radni będą mogli przystąpić do rozstrzygnięcia tak ważnej sprawy. Następnie zgodnie z wnioskiem sekcyi III zezwoliła Rada na wytknięcie linii nowej ulicy, która w przedłużeniu ulicy Krzyżowej prowadzić będzie obok szkoły miejskiej Maryi Magdaleny do ulicy Leona Sapiehy i dla której niektórzy właściciele realności w tej stronie ofiarowali się odstąpić bezpłatnie odpowiednich parcel ze swoich gruntów. Po wytknięciu linii przez urząd budowniczy właściciele ci będą mogli odpowiednio przestawić swoje parkany. Wreszcie załatwiła Rada w duchu wniosków urzędu budowniczego i sekcyi dwie pomniejsze sprawy budownicze, tudzież uchwaliła budowę kanału drewnianego, kosztem 828 zł. w górnej części ulicy Kaleczej i urządzenia, oprócz wymienionych w preliminarzu na rok bieżący chodników w ulicy Krakowskiej i Piekarskiej, a to, dzięki osiągniętym przy robotach we własnym zarządzie oszczędnościom, bez przekroczenia ogólnej, na ten cel preliminowanej sumy 81.300 zł.

= **Zajścia uliczne.** W Przemyślu przyszło wczoraj rano i wieczór do zajść ulicznych, które w skutek szybkiej i energicznej interwencyi władzy minęły bez przykrych skutków. Powód do zajść tych dały organa policyi miejskiej, które aresztując wczoraj rano stróża budującego się domu, niejakiego Jędrzeja Szeląga, za niesprzątnięcie śmieci, postąpiły zbyt szorstko a nawet brutalnie z aresztowanym, który wrzekomo wskutek pobicia przez policyantów miejskich dostać miał epileptycznego napadu i musiał być odstawiony do szpitala. Wypadek ten wywołał wielkie rozdrażnienie i już rano wielki tłum ludzi zgromadził się przed zabudowaniem zwierzchności gminnej, wyrażając głośnemi okrzykami swoje oburzenie. C. k. starosta wysłał na miejsce jednego z urzędników, któremu powiodło się nakłonić zgromadzonych do rozejścia się. Wieczorem wszakże liczne gromady poczęły przebiegać ulice wśród okrzyków i gwizdania, a gdy interwencya urzędnika starostwa i żandarmeryi nie zdołała zapobiedz dalszym demonstracyom, c. k. starosta zażądał assystencyi wojskowej i równocześnie sam w towarzystwie burmistrza udał się na miejsce zajść, poczem zbiegowiska ustały, a interwencya wojskowa ograniczyła się tylko na patrolach ulicznych. Dwóch najgłówniejszych ekscedentów aresztowano. Starosta przemyski, zaraz na pierwszą wieść o nadużyciu policyi miejskiej, udał się do c. k. prokuratoryi celem wytoczenia śledztwa winnym, wskutek czego sąd aresztował już dwóch policyantów miejskich.

(—) **Zgromadzenie wyborców.** W Sanoku odbędzie się dnia 20 b. m. o godzinie 1[illegible] przed południem zgromadzenie wyborców mniejszych posiadłości, na którem poseł dr. Stanisław Bieliński zda sprawę z swych czynności poselskich na ubiegłej sesyi sejmowej.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono panu J. M. z podwórza zimowy wołochaty paltot koloru tabaczkowego wartości 40 zł. — Straż policyjna aresztowała notowanych złodziei kieszonkowych Dawida Förstera, umykającego z kwotą 6 zł. 50 ct. skradzioną z kieszeni, i Jana Kmiecia po dokonanej już kradzieży sklepowej. — Pani J. M. zgubiła sznurek korali francuskich wartości 30 zł.

⁂ **Pożar w Szczawnicy.** W niedzielę rano, przez nieostrożność w obchodzeniu się z maszynką naftową przy gotowaniu, wybuchł pożar w górnym zakładzie zdrojowym w Szczawnicy i zniszczył budynek zwany „hotel kawalerski". Spalony dom jest własnością krakowskiej akademii umiejętności i był ubezpieczony na 10.000 zł. Przy zupełnym braku przyborów do gaszenia oraz wody ratunek był wielce utrudniony, a że pożar nie rozszerzył się na inne budynki zakładu, zawdzięczyć to należy energicznej pomocy włościan, którzy znajdując się w kościele na nabożeństwie, pospieszyli na miejsce nieszczęścia, tudzież szybkiemu nadejściu pomocy z Krościenka, zkąd burmistrz przybył z dobrze obsługiwaną sikawką. Od domu palącego się zajął się już był dom, w którym się mieści restauracya, oraz dach na sąsiedniej szopie, ogień jednak szybko został stłumiony.

⁂ **Przy zajmowaniu bydła,** które się paść miało na zrębie, przez gajowego dworskiego Stefana Olejnika w Słobódce górnej, w powiecie buczackim, sześciu pastuchów stawiło opór grabieży, w skutek czego gajowy strzelił i zabił na miejscu 21-letniego Hieronima Naniacha. Dochodzenie karne jest w toku.

— **Starożytne zabytki.** Z Epidauru donoszą, że archeologowi greckiemu p. Kabbadios, który odkopuje tam obecnie świątynię Asklepiosa, powiodło się wydobyć z ziemi pięć małych posągów, a między niemi statuę skrzydlatej Nike (bogini zwycięstwa), którą zdaniem znawców zaliczyć należy do dzieł z czasów najpiękniejszego rozkwitu sztuki helleńskiej. Wykopano także liczne napisy i fragmenty.

— **Zabalsamowanie** zwłok Garibaldego, według dzienników włoskich, zupełnie się nie powiodło, gdyż były już zepsute, kiedy na wyspę przybyli lekarze z potrzebnemi preparatami. Na trumnie generała przybito następujący dokument: „Dnia 8 czerwca 1882 o godzinie 3 po południu podpisani byli świadkami na wyspie Kaprerze złożenia do tej trumny zwłok Józefa Garibaldego urodzonego 4 lipca 1807, zmarłego 2 czerwca 1882. Książę Tomasz Sabaudzki; Alfieri, wiceprezydent senatu; Farini, prezydent Izby deputowanych; Zanardelli, minister sprawiedliwości; Feraro, minister wojny".

— **Wspaniały meteor**, przelatujący z południa ku północy, widziano w nocy na 10 b. m. w różnych okolicach Królestwa. Była to kula ognista, dla wzroku wielkości dużego arbuza, która rozprysnęła się w mnóstwo iskier.

— **Olbrzymi teleskop.** W tych dniach przywieziony już został do Wiednia nowy teleskop, sprawiony dla obserwatoryum wiedeńskiego, a wykonany w fabryce optycznej Gruppa w Dublinie. „Działo" to „niebieskie" ma 35 stóp długości, 27 cali w średnicy, a waży 700 centnarów, należy przeto do największych w tym rodzaju instrumentów naukowych w świecie całym. Na olbrzymim wozie, w 8 koni zaprzężonym, dokonano szczęśliwie przewiezienia go z dworca kolejowego na miejsce przeznaczenia. Nowy teleskop ma zarezerwowane sobie miejsce w wielkiej kopule obserwatoryum.

— **Pożar** w mieście Landshut pod Lundenburgiem przedwczoraj zniszczył przeszło 50 domów.

— **Samobójstwo.** W Lincu zastrzelił się inżynier cywilny Pötz z Wiednia; w Bross porucznik Wacław Wondraczek. Ten ostatni odebrał sobie życie z tego powodu, iż jako świadek wezwany został przez sąd wojenny w procesie kolegi, o którym byłby musiał wyrazić się niepochlebnie

— **Pojedynek** odbył się w tych dniach w Nowym Orleanie pomiędzy redaktorami tamtejszych dzienników *N. O. Times* i *N. O. Picaume*, majorem Burke a C. Parkerem. Zapaśnicy strzelali do siebie pięć razy a ostatni strzał przeciwnika przeszył majora Burke przez biodra. Rana jego jednak nie jest śmiertelną. Powodem pojedynku były artykuły dziennikarskie.

— **Wypadek kolejowy.** Na drodze żelaznej warszawsko-petersburskiej w nocy z piątku na sobotę wykoleiło się w pociągu osobowym, idącym do Warszawy, niedaleko stacyi Orany, kilka ostatnich wagonów trzeciej klasy. Z podróżnych i służby nikt nie doznał uszkodzenia, tylko pociąg spóźnił się o parę godzin. Przyczyna wykolejenia niewiadoma.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Wykaz listów zastawnych** galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych na dniu 12 czerwca b. r. jest następujący: (Dokończenie).

Listy zastawne 4% 41-letnie.

Ser. II. nr. 123.

Ser. III. nr. 458.

Ser. V. nr. 205.

Listy zastawne 5%.

Ser. II. 198, 369, 409, 420, 472.

Ser. III. 94 248 254 598 765 938 1193 1253 1305 1348 1469 1514 1622 1631 1666 1680 1885 1928 1961 1990 2161 2169 2214 2291 2307 2316 2605 2657 2780 3194 3202 3242 3386 3499 3590 3797 3925 4130 4232 4234 4405 4670 4796 5203 5234 5411 5476 5612 6262 6446 6666 6822 6862 7075 7193 7225 7577 7762 7823 7902 7909

Ser. IV. 56 265 321 331 542 671 930 1106 1148 1230 1257 1372 1456 1476 1481 1540 1836 2002

Ser. V. 199 210 263 444 765 781 789 994 1205 1605 1677 1994 2085 2173 2337 2494 2500 2531 2677 2800 2872 3322 3374 3428 3556 3697 3723 37[illegible]0 3797 4152 4188 4270 4445 4737 4822 4945 4960 4964

Listy zastawne 5% 37-letnie.

Ser. I. 512, 600, 610.

Ser. II. 296 317 441 556 624 686 834 1076 1251 1410 1530 1850 1894

Ser. III. 171 558 802 880 928 1305 1555 1593 1810 1950 2378 2470 2559 3068 3428 3785 3858 3911 4193 4373 4643 4906 5023 5162 5655 6248 6346 6513 6557 6686 6694 6936 7109 7123 7147 7149 7472 7476 7770 7855 8086 8151 8384 8911 8985 9370 9489 9527 9715 9717 9881 9931 10186 10313 10325 10681 10750 10[illegible]81 11249 11256 11281 11757 12137 12398 12444 12458 12716 12732 12845 13289 13366 13370 13490 13493 13498 13567 13637 13677 13702 13758 13780 13900 14020 14032 14037

Ser. IV. 205 468 565 819 1086 1268 1606 1617 1701 1939 2087 2104 2491 2557 2873 2922 3030 3204 3216 3309 3327 3334

Ser. V. 85 287 305 326 530 633 1039 1250 1601 1920 2126 2138 2194 2353 2544 2815 2818 3044 3[illegible]33 3241 3440 3474 3660 3685 4058 4247 4311 4444 4842 4893 5048 5168 5762 5852 5913 6067 6115 6346 6465 6906 7176 7242 7467 8068 8277 8606 8683 8697 8807 8844 8963 9103 9110 9118 9224 9263

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 grudnia 1882 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną. Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne następujące domy handlowe: w Warszawie Leopold Kronenberg; w Krakowie Blau i Epstein; w Poznaniu Hartwig Mamroth i Spółka; w Wiedniu Kendler i Spółka i Bank Eskontowy; w Pradze Czeski *Union-Bank*; w Berlinie Mendelsohn i Spółka; w Dreźnie Bank drezdeński; w Frankfurcie n. M. Bracia Bethmann.

⁂ **Galicyjska kolej transwersalna.** Według dzienników wiedeńskich komisya, której poruczono rozpatrzenie zredagowanego przez dyrekcyę rozpisania ofert na budowę galicyjskiej kolei transwersalnej, ukończyła już swoją pracę, i oddała cały akt p. ministrowi handlu w celu zatwierdzenia go. Za dni kilka nastąpi prawdopodobnie ogłoszenie wezwania do ofert na budowę linii Żywiec-Nowy Sącz, Grybów-Zagórze i Stanisławów-Husiatyn.

OSTATNIA POCZTA

Proces Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Piąty dzień rozprawy).

Dziś przesłuchiwano dalej p. **Markowa**, który na wstępie uzupełnia swoją wczorajszą obronę. Należenie do komitetu dla Bośnii i Hercegowiny w r. 1875 nie może mu być poczytane za złe, gdyż wtedy Bośnia i Hercegowina należały do Turcyi. Komitet miał zbierać składki, ale Namiestnictwo nie pozwoliło na to, bo w kraju panował niedostatek. W skutek tego komitet nie miał racyi bytu i nie ukonstytuował się wcale. Nie był to komitet tajny, jak mówi akt oskarżenia. Stawiając obronę narodu ruskiego jako program, *Prołom* miał wprawdzie na myśli nietylko Rusinów galicyjskich, lecz i innych, ale nie po za obrębem państwa austryackiego, lecz na Węgrzech i na Bukowinie. *Prołom* wcale nie stał się skrajniejszym od czasu przyjazdu Mirosława Dobrzańskiego, owszem przedtem konfiskaty były częstsze. Jeżeli jaki artykuł niestosowny dostał się do *Prołomu* lub *Wicza*, to trzeba to usprawiedliwić tem, że oskarżony był redaktorem, korektorem i ekspedytorem w jednej osobie, więc nie miał czasu czytać i poprawiać wszystkich artykułów.

Markow (podniesionym głosem): Jestem znany we Lwowie; nawet Polacy przy-

znali mi racyę, a tu tymczasem cytują mnię o zbrodnię zdrady stanu...

Przewodniczący. To należy do obrony.

Oskarżony przestaje mówić.

Przewodniczący pyta Markowa o znany artykuł *Słowa* z r. 1866.

Obrońca dr. Łubiński żąda, aby tak często cytowany artykuł *Słowa* z roku 1866 został odczytany.

Prokurator przedkłada ten artykuł, prostując zarazem podaną w akcie oskarżenia datę artykułu.

Przewodniczący zarządza czytanie znanego artykułu *Słowa*, a wśród czytania aktu zaznacza dla objaśnienia pp. sędziów przysięgłych, że artykuł ten pojawił się po kampanii austryacko-pruskiej, kiedy państwo znajdowało się w przykrem położeniu.

Adjunkt p. Litwinowicz czyta artykuł *Słowa* i tłómaczy go pp. sędziom przysięgłym na język polski. Artykuł ten znany jest czytelnikom z aktu oskarżenia. Mówi on o jedności Rusinów z narodem *russkim* i wyszydza nazwę niemiecką *Ruthenen*, wynalezioną w r. 1848. Gdyby przodkowie nasi — tak opiewa jedno zdanie tego artykułu — słyszeli tę nazwę, toby się w grobie przewrócili. Potem następują wywody o łączności Rusinów z narodem *russkim* na każdem polu życia narodowego, i znany finał: Trzeba przekroczyć Rubicon, dzielący Rusinów od narodu *russkiego*.

Przewodniczący konstatuje, że nie jest to artykuł wstępny lecz korespondencya. Na pytanie przewodniczącego o powody założenia *Prolomu*, oskarżony jak wczoraj odpowiada, że powstanie nowego dziennika było wynikiem wiecu ruskiego z r. 1880. Nie radykalizm skłonił go do zerwania stosunku ze *Słowem*, lecz to, że chciał mieć dzienniki i wszelkie potrzebne materyały na czas, a tego dlań nie zrobiono.

Przewodniczący przedstawia Markowowi, że sam redaktor *Słowa* Płoszczański zeznał, iż właśnie radykalniejsze poglądy oskarżonego były powodem wystąpienia ze *Słowa* i założenia osobnego organu.

Markow (z rozdrażnieniem): Jeżeli byłem radykalniejszy, to tylko w pewnych specyalnych wypadkach, gdy n. p. pewnego Rusina pięć tygodni trzymano w więzieniu za to, że znaleziono u niego książkę wcale niezakazaną...

Przew.: Uwięzionemu służyły prawne środki obrony. Zresztą nietylko ten jeden wypadek dał powód do radykalniejszego wystąpienia.

Markow (*coraz bardziej rozdrażniony*): Proszę przytaczać przykłady, na każdy odpowiem. Wtedy tylko się unosiłem, kiedy miałem powód do tego. Podczas spisu ludności, kiedy w pewnym wypadku stawiano trudności w wypełnieniu rubryki po rusku pisanej (*z wzrastającem uniesieniem*), nie miałżem powodu do ostrzejszego wystąpienia? W r. 1868 wielki uczony i patryota polski Libelt Karol, którego witano we Lwowie illuminacyą i gorącemi owacyami, powiedział (*z coraz większem uniesieniem*): Nic mnie tak nie oburza jak odmawianie prawa do narodowego bytu...

Przew. stara się uspokoić oskarżonego i pyta dalej o program *Prolomu*.

Markow (*ciągle rozdrażniony*): Broniłem praw Rusinów Galicyi, Bukowiny i Węgier. To jest mojem zadaniem, moją całą troską, celem życia, i bronić tych praw będę zawsze, choćby za to powiesić mnie miano.

Przew.: Proszę pana spokojnie odpowiadać. Musisz pan ze wszystkiego się wytłómaczyć i wszystko objaśnić.

Markow (*dalej*): Wszystkie narodowości cierpiały, Węgrzy, Czesi i Polacy, teraz cierpią Rusini. Wszystko się jednak zmienia. Ci, którzy niegdyś byli zdrajcami stanu, byli potem wysokimi dostojnikami.

Przewodniczący ponownie wzywa oskarżonego, aby spokojnie odpowiadał.

Następnie czyta przewodniczący list ks. Naumowicza, w którym jest mowa o potrzebie subsydyów dla *Prolomu*.

Markow: Każde pismo potrzebuje funduszów, aby było lepiej redagowane i częściej wychodziło. A jakżeż się dzieje w polskiej prasie? Tak samo. *Reforma* krakowska powstała z funduszów ofiarowanych przez pewnego obywatela. Moje przekonania są mi święte; ani ich nie przedaję, ani kupuję. Za subwencyę przekonań nie zmienię nigdy — będę chodził bosy i obdarty, ale pozostanę wierny zasadom.

Przewodniczący reflektuje oskarżonego i wzywa do spokojnego prowadzenia obrony.

Przewodniczący pokazuje następnie oskarżonemu list do ks. Głowackiego w Wilnie z prośbą o wyjednanie posady w tamtejszym archiwum aktów.

Oskarżony tłómaczy się, że tego listu nie wysłał. Zresztą nie ma powodu wypierać się tego, że prosił o jaką posadę. List proszący o posadę dla Markowa miał pisać do Głowackiego od siebie Szczerban a Markow zredagował tylko koncept.

Tłumacz p. Krechowiecki czyta ten koncept listu i tłómaczy na język polski.

List ten wielce ciekawy i zabawny. Markow maluje w nim siebie samego *en beau*, nazywa się zdolnym i porządnym młodzieńcem, obszernie wylicza zasługi dziennikarskie, mówi, że posady rządowej otrzymać nie może, bo jest *markirowan* politycznie; autonomicznej także mu nie dadzą, bo jest *Moskal*. Polskie dzienniki chętnieby go wzięły do swych redakcyj i płaciły dobrze, a on mimo to klepie biedę w *Słowie*, bo Benedykt Michajłowicz (Płoszczański) źle go traktuje: daje mu tylko miesięcznie 50 zł. za 8—10 godzin dziennej pracy (*Wesołość i mamaszczenie zarazem. P. Płoszczański robi minę pełną zgorszenia.*) Z tych pieniędzy Józef Andrejewicz (Markow) musi jeszcze ponosić niektóre koszta administracyjne a nawet opłacać lokal redakcyjny (*wesołość*). Chorować mu nawet niewolno, bo gdyby zachorował, Benedykt Michajłowicz (Płoszczański) wziąłby zaraz na jego miejsce jakiego polskiego emigranta, jak to się już raz stało. Z tego powodu Józef Andrejewicz (Markow) popada w rozpacz i czuje oczywiście żal do Benedykta Michajłowicza, który chwali się, że *Słowem* publiczności łaskę wyświadcza i więcej płacić nie może współpracownikom. Z tego powodu nibyto p. Szczerban a właściwie Józef Andrejewicz (Markow) wyraża obawę, aby tenże Józef Andrejewicz nie ugrzązł w jakiej redakcyi polskiej (P. Płoszczański z politowaniem uśmiecha się podczas czytania listu) a przecież tyle wycierpiał za ruską sprawę i byłby skandal, gdyby ten, którego trzy razy wypędzono ze szkół za patryotyzm ruski, skończył karyerę w obozie polskim.

Przewodniczący. W tym liście przedstawiłeś się pan jako *russki* patryota.

Markow. U nas mówią o wszystkich Rusinach: to Moskal, to szyzmatyk! Nie można już nawet być twardym Rusinem.

W sprawie korespondencyi z ks. Naumowiczem o stosunkach kościelnych oskarżony mówi, że występował przeciw Jezuitom, bo jezuityzm wrzekomo zagraża Unii.

Przewodniczący czyta list Arsiewicza z Rossyi do Markowa, w którym z powodu niekorzystnego wyniku wyborów Arsiewicz mówi o „wściekłem oburzeniu Rossyi" na Austryę i o przygotowaniach do wojny.

Markow. Arsiewicz jest moim przyjacielem, Z tem się nie kryję. Nie utrzymywałem z nim stałej korespondencyi i nie odpowiadałem na wiele listów.

Przewodniczący wykazuje oskarżonemu pewne sprzeczności w zeznaniach o zawiązaniu znajomości z Mirosławem Dobrzańskim.

Następnie zapytuje przewodniczący oskarżonego, w jakiej politycznej misyi mógł tu przybyć Mirosław Dobrzański?

Markow: Twierdzenie M. Dobrzańskiego, że jest urzędnikiem ministeryalnym, uważałem za blagę, i myślałem sobie: Kiedy ty blagujesz, to i ja poblaguję! (*wesołość*). Przed sędzią śledczym wspomniałem o możliwości misyi politycznej, ale stanowczo tego nie twierdziłem.

Przewodniczący czyta zeznania w śledztwie. Markow zeznał w śledztwie, że M. Dobrzański utrzymywał misyę swoją w tajemnicy i mówił tylko o nihilistach.

Markow znowu powtarza, że uważał M. Dobrzańskiego za blagiera.

Przewodniczący czyta zeznania Markowa, że M. Dobrzański insynuował mu szpiegowanie i denuncyowanie nihilistów, za co chciał go „za drzwi wyrzucić."

Przewodniczący wykazuje same sprzeczności w zeznaniach o M. Dobrzańskim.

Markow: Może być, że była jaka niekonsekwencya, ale pan sędzia mnie łapał (*wesołość*).

Przew.: Nazwałeś pan M. Dobrzańskiego podejrzanym.

Markow: Wydawał mi się rzeczywiście dziwnym.

Przew.: Czy wiadomo panu...

Markow, nie czekając, potakuje.

Przew. Ależ nie wiesz pan jeszcze o co chodzi? (*wesołość*).

Przewodniczący: Czy wiadome są panu sprawy chełmskie, omawiane przez *Słowo* w korespondencyach z r. 1881.

Markow: Słyszałem o tem, ale to mnie nie zajmowało. W ogóle sprzeczności w zeznaniach o missyi Dobrzańskiego nie wyjaśniał oskarżony w sposób dokładny. Raz mówił o missyi, uważał go za podejrzanego, dziwnego, a teraz nazywa go tylko blagierem. Co do Adolfa Dobrzańskiego zeznaje oskarżony, że przybył on do Lwowa, aby dokonać fuzyi stronnictw i dzienników. Bywał tam często, po rewizyi codziennie, bo stał tam „szpicel" (*wesołość*) a ja chciałem, żeby widziano, że się nie kryję. Oskarżony wprowadził w dom Adolfa Dobrzańskiego młodych ludzi, n. p. Łahołę, którego nazwał w liście do ks. Naumowicza *Piotrem z Amiens* dlatego, że *Kružok Akademiczeski* jego gorliwym zabiegom i staraniom zawdzięcza swoje odrodzenie.

Przewodniczący przerywa posiedzenie na 1/2 godziny.

Uzupełniając wczorajsze doniesienie o zebraniu mężów zaufania i innych osób zajmujących poważne stanowisko w stolicy celem naradzania się nad zorganizowaniem nowego stronnictwa, zapisujemy że na zebraniu tem dr Lueger rozwijał program tego stronnictwa, wymieniając jako najważniejsze punkta: Równouprawnienie narodowości, ogłoszenie języka niemieckiego językiem państwowym, usunięcie reprezentacyi interesów, liberalna ustawa wyborcza, zupełna wolność druku i postępowa ustawa o stowarzyszeniach. Z kilku stron podnosiły się głosy, że nowe stronnictwo ludowe powinno rozwinąć działalność reformatorską przedewszystkiem na polu polityki ekonomicznej, co będzie możliwem tylko wtedy, gdy usunięte zostaną raz na zawsze spory narodowościowe. Kilku mowców uderzyło silnie na lewicę, odmawiając jej wszelkiego prawa do dalszej egzystencyi, ona to bowiem zaprowadziła wolność lichwy, objektywne postępowanie w sprawach prasowych i lekceważyła zawsze wolność polityczną i indywidualną.

Fregata Laudon, która jak wiadomo z wczorajszego telegramu, otrzymała rozkaz bezzwłocznego udania się do Aleksandryi, jest parowcem o sile 600 koni, zaopatrzoną w 15 dział. Załoga jej składa się z 457 ludzi. Na pokładzie znajdują się komendant eskadry kontradmirał Wiplinger i komendant parowca kapitan J. Steyskal. Równocześnie kompania Lloyda wysłała do Aleksandryi parowiec i oddała go do dyspozycyi tamtejszym agentom Lloyda.

Pisaliśmy już na tem miejscu o wyjeździe generała Jowanowicza z Dubrownika do Zary. Według *Pester Lloyda* gubernator dalmatyński przybędzie w tym tygodniu do Wiednia dla zdania ustnie sprawy z obecnego położenia i poczynienia pewnych propozycyj, które mają być przedłożone delegacyom w październiku. Przed wyjazdem z Dubrownika generał Jowanowicz w rozkazie wydanym do wojsk dziękował oficerom i żołnierzom za ich służbę pełną poświęcenia i przywiązania dla Monarchy i kraju. Aż do sierpnia, to jest do ukończenia rekrutacyi w okręgach wzdłuż granicy czarnogórskiej, nie nastąpi redukcya wojsk, ani też nie będą rozpuszczone rezerwy.

Do *Pol. Cor.* donoszą z Serajewa, że pobór do wojska w Trawniku odbył się d. 10 b. m. w zupełnym porządku przy chętnym udziale ludności wszystkich wyznań. Na ochotnika zgłosiło się tutaj 65 osób, z których 16 zaasenterowano. Niemniej wzorowo wypadła rekrutacya w Bośniackiej Kostajnicy, gdzie na 201 popisowych 32 wzięto do wojska. Wielu ochotnikom musiano odmówić przyjęcia.

Dnia 13 b. m. odbył się asenterunek popisowych pierwszej klasy w Brecka, gdzie stawiło się 28 ochotników i asenterunek popisowych klasy drugiej w Bośniackiej Kostajnicy. W obu miejscach przebieg czynności rekrutacyjnej był wzorowy.

Z wyjątkiem skrajnych frakcyj republikańskich wszystkie odcienia opinii we Francyi oburzone są uchwałą Izby orzekającą zasadę wybieralności sędziów. *Jour. des Débats* mówi, że „Izba uchwaliła nie reformę lecz rewolucyę."

W części nakładu podaliśmy wczoraj alarmujący telegram z Kairu z daty onegdajszej. Według tego telegramu popłoch między Europejczykami tam bawiącymi wzrasta, tak że wielu może opuszcza Kair. Kilka banków zamknęło, równie jak biura europejskich kontrolorów, którzy wyjechali do Aleksandryi, dawszy urlopy wszystkim swym urzędnikom. Wszystkie biura rządowe egipskie mają być przeniesione do Aleksandryi. Agent dyplomatyczny francuski zażądał odwołania i zawiadomił Francuzów, że nie przyjmuje odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo.

Do *Timesa* donoszą z Aleksandryi, że kedyw i Derwisz-basza zażądali przysyłki 18.000 wojska tureckiego. Aresztowano 450 osób za udział w wypadkach aleksandryjskich. Winnych sądzić będzie komisya międzynarodowa.

O przyczynach wypadków aleksandryjskich głucho było dotychczas w telegramach i oświadczeniach parlamentarnych. Zapewniano tylko, że wypadki te nie miały politycznej pobudki. Tymczasem korespondent *Timesa* pisze: „Mowy podburzające agentów Arabiego-baszy podburzyły ludność krajową, a wojska Arabiego stłumiły rozruch, aby dać dowód jego powagi." Zaburzenia zaczęły się na ulicy des Soeurs niedaleko wielkiego placu, a bezpośrednim do nich powodem było podobno zamordowanie jakiegoś Araba przez Maltańczyka. Pospólstwo arabskie zebrało się i kijami zaczęło pędzić z ulic Europejczyków. Tym sposobem utorowało sobie drogę do wielkiego placu, na którym zburzyło estradę dla muzyki i lokale kawiarń. Europejczycy uciekali w popłochu i chronili się chwilowo w konsulacie francuskim. Policya egipska zachowywała się z początku biernie a następnie podburzająco.

Według telegramu *N. fr. Pr.* w gwałtach aleksandryjskich brali udział także żołnierze. Niektórzy zabici zostali w najdzikszy sposób pokaleczeni.

W Paryżu krążyła pogłoska o zamordowaniu kedywa, która jednak okazała się nieprawdziwą.

W sobotę, w dniu wypadków aleksandryjskich, Derwisz-basza przyjmował w Kairze ulemów z uniwersytetu El-Azhai. Powiedzieli mu oni, że jeżeli Europa dotąd nie „anektowała" Egiptu, jest to zasługą Arabiego-baszy i twierdzili, że eskadry cudzoziemskie powinny opuścić wody egipskie, nim będzie można przystąpić do załatwienia kwestyj bieżących. Na te słowa zerwał się Derwisz-basza i oświadczył, że przybył do Kairu jako reprezentant sułtana nie po to żeby słuchać rad, lecz aby pilnować wykonania woli sułtańskiej, rozkazał zatem ulemom oddalić się.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tryest, 15 czerwca. Przy wyborach do tutejszej rady miejskiej w pierwszem kole wyborczem wszyscy kandydaci stronnictwa konserwatywnego, w liczbie 12, przeszli znaczną większością głosów.

Berlin, 15 czerwca. Parlament niemiecki po ośmiogodzinnych rozprawach przyjął 155 głosami przeciw 150 rezolucyę tej treści, że w skutek podwyższenia podatku od tytoniu w d. 16 lipca 1879 r. wszelkie dalsze obciążanie tytoniu jest niemożliwe, gdyż wywołałyby zaniepokojenie w przemyśle tytoniowym. Ks. kanclerz wniósł odroczenie parlamentu od 19 b. m. do 30 listopada. Izba poweźmie w tej mierze jutro uchwałę.

Berlin, 15 czerwca. Deputowany profesor Mommsen został uwolniony od wszelkiej odpowiedzialności w procesie o obrazę ks. Bismarcka.

Berlin, 15 czerwca. Niemiecka kanonierka *Habicht* otrzymała rozkaz odpłynięcia z Malty do Aleksandryi i czuwania tam nad bezpieczeństwem poddanych niemieckich, oraz udzielania im schronienia w razie potrzeby.

Petersburg, 16 czerwca (*pocztą do granicy*). W Kronsztadzie zaszła z drobiazgowej przyczyny wielka bójka pomiędzy majtkami i artylerzystami fortecznymi. Starcie przybrało takie rozmiary, że piechota z bronią palną musiała interweniować i dopiero po żywej utarczce zdołano aresztować przywódców. Z obu stron wielu ranionych.

W poniedziałek hr. Ignatiew i hr. Tołstoj mieli jednocześnie posłuchanie u cara. Hr. Ignatiew wymawiał carowi, że wypierał się swoich własnych rozkazów. Car odpowiedział, że pod tym względem zaszło nieporozumienie.

Wieśniacy finlandzcy zaprosili cara, ażeby przybył do Finlandyi, zapewniając, że cała Finlandya z nożem w ręku bronić go będzie przeciw nihilistom.

Konstantynopol, 16 czerwca. Niemcy, Rossya i Austrya poparły oświadczenia francusko-angielskie, że konferencya zajmować się będzie wyłącznie sprawą egipską. Po złożeniu tego oświadczenia margr. de Noailles i lord Dufferin doradzali Porcie ponownie przyjąć konferencyę.

Względem żądanej przez Derwisza-baszę wysyłki wojska Porta nic dotąd nie postanowiła.

Londyn, 16 czerwca. W Izbie wyższej odpowiadając Salisburemu powiedział Granville, że według wczorajszego telegramu z Aleksandryi, w mieście tem panuje spokoj-

ność. Zdaje się, że wojska pełnią swoje obowiązki. Wielu Europejczyków uciekło na statki pancerne i parowce.

Salisbury żywo nagania bezczynność floty i rządu, oraz ubolewa, że rząd dał niedokładne wyjaśnienia co do środków przedsięwziętych w celu ochrony życia i własności Anglików przebywających w Egipcie.

Lord Granville odparł na to, że Salisbury nie mówi, jakich środków życzyłby sobie, oprócz zerwania przymierza z Francyą, niespuszczania się na inne mocarstwa i cofnięcia floty. Rząd jednakże nie będzie przyspieszał kroków, które uważa za szkodliwe i fatalne dla Europejczyków.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 czerwca 1882, godzina 1 m. 50. Losy kredytowe 175 75, Węg. akcye kredyt. 315 25. Akcye anglo-austr. 124 75, Akcye banku Union 124 30, Akcye kolei Karola Ludwika 316·—, Akcye kolei północnej 281·—, Akcye kolei południowej 143·75 Akcye kolei Alföld. 172·—. Akcye kolei Elżbiety 210.25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172.—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 127 50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcyi kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 96·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·40. Losy regulacyi Cissy 190 80 Losy tureckie, —·—, Węgierska renta 119 90 Akcye banku związkowego 115 25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej ——, Rubel papierowy 1.20·75. Węgierskie losy 118 50, Marka niemiecka —·—. Usposobienie osłabione.

Wiedeń, 15 czerwca 1882, godź. 5 m. 3 0 Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. -·—, Akcye banku Union — —. Kolej Karola Lud. —·—. Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102 50, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 16 czerwca 1882, godz. 10 min. 40. Akcye kredytowa 323 50, Anglo-Austryackie 124 50. Unionbank 124 20, Kolej Karola Ludwika 317·—, Południowa 143 50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy o r. 1860 —·—. Napoleondor 9 60, Rubel papier 1 20.75 Usposobienie lepsze.

Telegramy zbożowe z d. 15 czerwca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.— do 12 75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10·75 do 10 80 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 14 — zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 206.50 m., żyto —·— m., spirytus 45 40 m., olej rzepakowy 57 80 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: maki 159 kilogr. 62 50 fr olej rzepakowy 71 50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica·— —.

Odpowiedzialny redaktor · **Władysław Łoziński**

Wykaz
wyciągniętych w dniu 14 czerwca 1882 roku w c. k urzędzie loteryjnym Lwowskim pięciu liczb.

49 6 36 10 53

Następne ciągnienia przypadają w dniu 28 czerwca i 12 lipca 1882.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 16 czerwca 1882 o godzinie 7 rano.
Barometr 730.39mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 13.3C Psychrometr wilgotny 10.9°C. Prężność pary 8.3 mm. Wilgoć 73%. Zachmurzenie 7. Wiatr NW1 Ozon 10.
Temperatura powietrza 10 6 ° R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 754.09m

Przyjechali do Lwowa.
dnia 15 i 16 czerwca 1882 r

Hotel Langa,

Pp. E. Eger z Wiednia J. Just z Wiednia L Löffel z Wiednia

Pp. R. Pawłowski z Wiednia. K. Kloss z Wiednia. A Domschitz z Wiednia. K. Aywas z Tłustego.

Hotel Angielski

Pp. W. Lekczyński z Żurowa J. Rudowski z Potoka. J. Jakubowicz. z Łużan W. Drelinkiewicz z Wołynia.

Pp. B. Skibniewski z Balic. A. Małecki ze Stryja. W Was łe‿ski z Siemiuszowa. A. Rath z Kamionki strumił. K Bauer z Czerniowiec.

Hotel Europejski.

Pp. J. Kossak z Krakowa. H Grimesen z Wiednia.

Pp. W hr Mniszek z Rossyi. Ż. Kuźmirski z Podola ross. J. Perwolf z Warszawy. D. Horstein z Kijowa

Hotel George'a

Pp. M. hr. Borkowski z Mielnicy. J. Br. Romaszkan z Horodenki. A. Garapich z Hłuboczka. E Salamon z Londynu.

Pp. W. hr. Logothetti z Drohowyża O. Orłowski z Połowic T. Kielanowski z Kozłowa. A. Benoe z Niegowic

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.
(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy), o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o godz. min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 8 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i 8 godz wieczór

Odchodzą ze Lwowa.
(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min. 45 rano i o godz. 6 min 35 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany ; o godz. 12 min 32 w południe (pociąg mięszany.)

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 15 czerwca 1882.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	315	50	319	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	171	—	174	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	319	—	324	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	85	100	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	—	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.	87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102	—	103	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	101	—	102	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	96	—	98	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	25	101	25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	75	20	50
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	55	5	65
Dukat cesarski	5	56	5	67
Napoleondor	9	52	9	62
Połimperyał	9	78	9	88
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	19¾	1	21¾
100 marek niemieckich	58	40	59	10
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze				

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 13 czerwca 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.60	76.75
luty-sierpień	76.60	76.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.35	77.50
kwiecień-październik	77.40	77.55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	119.75	120.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	1:0.50	130.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.—	134.50
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 zł.	170 50	171 50
Renty Com. po 42 lir austr.	35.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	145.75	146.25
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.05	100.25
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.30	92.45
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	94.55	94 70
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	107.50	—.—
Bukowiny	99.25	99.75
Galicyi	100.30	100.90
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	93 25	98.75
Węgier	98.25	99.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	125.25	125 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	324.75	325.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	846.—	854.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	824.—	825.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	555.—	557.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	210.25	210.75
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2822 —	2827 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	317.—	317.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	172.25	172.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	329 —	329.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	145.—	145.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159 50	160.—
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.80	102.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	100.—	100.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.50	106.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	93 —	94.—
„ „ „ „ po 5 proct.	100. —	100 40
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100.—	100.40
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.10	102 25
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	101.50	102.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.90	101.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94.40	94.70
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.60	94.—
Kol. puł. po 100 zł. m. k.	106.25	107.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.—	100.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.50	95.—
z r. 1867	100.35	100.60
z r. 1868	96.50	96.90
z r. 1872	95.60	95.80
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	93 50	93.90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.a.	175.75	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	41.50	42.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	111.50	112.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa	19.75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	53.50	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.50	47 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a	24 —	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50 zł. w. a.	63.—	63.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.75	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.75	40 25
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—	— —
Londyn za 10 ft. szt.	120.20	120 40
Paryż za 100 fr.	47.77.50	47 82.50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men	5.65 —	5.67. —
„ pełnej wagi	5.65. —	5.67. —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.56.50	9.57.50
Rossyjski imperyał	9.81 —	9.82. —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 15 czerwca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	76	60
„ „ „ w srebrze	77	25
Renta w złocie	94	50
Losy pożyczki z r. 1860	130	—
Akcye banku austro-węgierskiego	825	—
„ „ kredytowego	323	80
Londyn	120	30
Srebro	—	—
Napoleondor	9	59½
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	80

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 780. (4183 2—3)

W dniach 20 lipca, 28 sierpnia i 27 września 1882 o godz 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Hawryła Lechkiego własnej, pod n. k. 41 w Wolicy derewlańskiej w powiecie Kamionka strum położonej, przedmiotu ksiąg gruntowych niestanowiącej, Hawryły Lechkiego względnie a częścią Jacka Kowala własnej, obejmującej całe części składowe w protokole z dnia 26 października 1876 l. 7109 pod poz. 2, 6, 8, 9, 11, 12 i 13 opisane, tudzież wschodnią połowę domu mieszkalnego w poz. 1 i wschodnią połowę obejścia i ogrodu w poz. 5 rzeczonego protokołu opisanych celem zaspokojenia sumy 127 zł. 50 ct. a. w. z pn. na rzecz Izaka Hechta.

Cena wywołania 805 zł. a. w., wadyum 10 procent Przy trzecim terminie zostanie realność ta także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną Akt opisania i oszacowania, t. s. uchwała z 19 stycznia 1880 l. 7827 i resztę warunków w registraturze tutejszo-sądowej można przejrzeć lub odpisać.

Busk dnia 30 grudnia 1881.

L. 2116. (4205 1—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie celem zaspokojenia wierzytelności Chaji Engelberg w kwocie 100 zł. z pn egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 133 rep. 67 w Dąbrowicy w powiecie sądowym Sieniawskim w Starostwie Jarosławskiem położonej, Tymka i Katarzyny Gazaluchów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniu 20 lipca, w dniu 24 sierpnia i w dniu 21 września 1882 zawsze o godzinie 9 rano w zabudowaniu sądowem w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 380 zł., zakład wynosi 38 zł. Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusądowej registraturze

Sieniawa dnia 22 kwietnia 1882.

L. 2736. (4199 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności do masy spadkowej ś. p. Walentego Walusiaka należącej, pod l. k. 192 położonej, na pokrycie pretensyi Antoniego Jurgosza w sumie 100 zł. z pn. w sądzie w 3 terminach w dniach 17 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano. Cena wywołania 430 zł, wadyum 43 zł Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono Kazimierza Goyskiego w Kętach

Kęty dnia 10 maja 1882.

L. 9955. (4195 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że celem zaspokojenia resztującej sumy 200 zł. a. w., tudzież sumy 100 zł. a. w. z pn. Władysławowi Lewickiemu od Salamona i Chany małż. Stauder się należą ej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 20 lipca i 17 sierpnia 1882, każdym razem o 10 godzinie z rana publiczna sprzedaż realności pod l. k. 288/324 w Brzeżanach mieście położonej i wedle d m. VI pag. 833 n. 9 haer. dłużników własnej z tem, iż takowa przy pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 616 zł. 8 ct. lub wyżej takowej sprzedaną z stanie.

Gdyby realność ta przy powyższych terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia ułatwiających warunków licytacyjnych w sądzie tutejszym termin na dzień 24 sierpnia 1882 o godzinie 10 z rana.

Wadyum wynosi 61 zł. 61 ct. Resztę warunków przejrzeć można w ts registraturze.

Brzeżany, dnia 10 stycznia 1882.

L. 3256. (4136 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 17 lipca, 21 sierpnia i 25 września 1882 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k. 18 nr. rep. 135 w Lachowicach składającej się z 4 morgów 1182 kw. sąż., domu mieszkalnego, 2 stajen i stodoły Marcina i Zofii Pająków własnej, niehipotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa stanowi 546 zł., za wadyum 54 zł. Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Siemień dnia 20 listopada 1881.

L. 7470. (4135 2—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Eliasza Krebsa w kwocie 83 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 3 lipca, 7 sierpnia i 5 września 1882 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż licytacyjna realności dłużnika Dmytra Batagusza pod nr. 122 w Tuczapach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na 1045 zł. oszacowanej, a to na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim i niżej takowej.

Cena wywołania wynosi 1045 zł., wadyum 105 zł. a. w. Dalsze warunki licytacyjne i akta zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów dnia 31 grudnia 1881.

L. 12634. (4106 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Altera Goldapper przeciw Kasprowi Hałabura w ilości 132 zł. a. w. z pn. realność dłużnika pod nr k. 86 w Dulibach, składająca się z połowy chałupy wraz z obejściem i budynkami gospodarczemi, tudzież ogrodu i 3 morgów pola ornego, a korpusu tabularnego niestanowiąca, w tymże sądzie w trzech terminach, ra dniu 1 sierpnia, 4 września i 11 października 1882, każdym razem o godzinie 9 rano jednakowoż w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej natomiast zaś w trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania 380 zł. a 10 prc. wadyum 38 zł. a. w. Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akta grabieżnego opisania i ocenienia mogą w registraturze sądowej być przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz dnia 30 grudnia 1881

L. 3184. (4079 2—3)

C k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, że w drodze egzekucyi aktu notaryalnego daty Oświęcim 17 września 1876 l. R. 1073 celem zaspokojenia należytości Karola Haempla w kwocie 500 zł. z pn., kosztów podania o licytacyę w kwocie 7 zł. 61 ct odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności Szymona i Jetty Schmelzów pod n. 264 star. 206 now. w Oświęcimie położonej, ut dom. III pag. 509 własność tychże stanowiącej, na 3071 zł. 25 ct. a. w. oszacowanej, w dwóch terminach a to dnia 21 lipca i 25 sierpnia 1882 zawsze o godzinie 10 z rana za cenę szacunkową lub wyżej takowej

W razie nie otrzymania ceny szacunkowej wyznacza się termin w dniu 25 sierpnia 1882 o godzinie 3 po południu do ułożenia warunków lżejszych. Wadyum 300 zł.

Kuratorem wierzycieli c. k. notaryusz p. Niemczewski w Oświęcimie Ekstrakt tabularny, detaksacyę i resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 15 sierpnia 1881.

L. 3747. (4048 2—3)

C. k. sąd obwodowy rozpisuje publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 268 w Przemyślu na Garbarzach położonej, Karola Engla własnej, celem ściągnienia sumy 2500 zł. a. w. z pn. na rzecz firmy Swoboda et Jodl, w jednym terminie na dniu 3 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami ułatwiającemi odbyć się mającą:

1. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w sumie 5800 zł. a. w.
2. Wadyum wynosi 290 zł.
3. Na tym terminie realność ta za jakąkolwiek bądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie. Wyciąg tabularny i akt oszacowania mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Przemyśl dnia 3 maja 1882.

L. 4111. (4016 2—3)

Dnia 21 czerwca, tudzież dnia 12 lipca i na dniu 2 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano sprzedana zostanie w sądzie tutejszym w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę realność pod l. 48 w Mostach na przedmieściu stare Mosty położona, ciała tabularnego niestanowiąca, dłużnika Michała Sumyk własna, celem wydobycia przyznanej Michałowi Hellman kwoty 49 zł. 38 ct a. w. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 65 zł. Wadum 4 zł. 60 ct. Warunki licytacyjne może chęć kupienia mający przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty dnia 22 listopada 1881.

L. 741. (4163 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach ogłasza, że dnia 7 sierpnia, 4 września i 9 października 1882, każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod n. k. 29 w Międzygórzu w Starostwie Tłumackim położonej, dłużnika Antoniego Szełeńko własnej, na rzecz Uszera Lunenfelda, celem zaspokojenia pretensyi 45 zł. a. w. z pn. z tem, że dopiero na trzecim terminie realność ta poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Resztę warunków wraz z aktami opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze. Cena szacunkowa 295 zł., wadyum 29 zł. 50 ct. a. w.

Monasterzyska dnia 26 kwietnia 1882.

L. 1394. (4110 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej przeciw masie konkursowej Stanisława Armatysa i Maryi Armatys na zaspokojenie pretensyi Józefa Marsa w kwocie 4500 zł. a. w. i pretensyi kasy oszczędności miasta Krakowa odbędzie się po poprzedniem ustanowieniem warunków licytacyjnych dnia 5 lipca 1882 o godzinie 9 rano w tutejszo-sądowej kancelaryi przymusowa sprzedaż majętności pod nazwą „fabryka świec stearynowych i produktów chemicznych w Borku fałęckim" położonej, na którym terminie realność ta nawet niżej wartości wywołania 22416 zł. 95 ct a. w. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1120 zł. a. w. złożoną być ma, wyciąg tabularny protokół oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze ts. przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Skawina dnia 8 maja 1882.

L. 6109. (4184 2—3)

W dniach 20 lipca i 28 sierpnia 1882 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutajszym licytacya realności w Busku na przedmieściu Podzamcze pod n. k. 34 subrep. 452 w powiecie Kamionka str. położonej, przedmiotu ksiąg gruntowych niestanowiącej, Israela i Freidy Tikesow własnej, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie.

Cena wywołania 250 zł. a. w., wadyum 10 prc. Protokół opisania i oszacowania i resztę warunków można przejrzeć lub odpisać w tus. registraturze. Gdyby realność ta na powyższych dwóch terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, natedy wzywa się wszystkich wierzycieli do jawienia się w tutejszym sądzie na dzień 20 września 1882 o godz. 9 przed południem celem ułożenia warunków ułatwiających z tem, że nie jawiący się jako do większości głosów reszty wierzycieli przystępujący uważanym będzie.

Dla wierzycieli, którzyby na dłużniczej realności po dniu 17 grudnia 1881 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna a względnie i dalsze uchwały dla jakichkolwiek bądź powodów doręczone być nie mogły, ustanowionym został kurator ad actum w osobie tutejszego c. k. notaryusza p. Jana Bosakowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk dnia 17 grudnia 1881.

L. 1634. (3990 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Jegota przeciw Jackowi i Justynie Załykom o zapłacenie 17 złr. 50 ct. w. a. zpn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod l. d 47 w Dzwinogrodzie położonego wyk. hip. l. 290 objętego dłużniczki Justyny Załyk własnego w trzech terminach na dzień:

1. 6 lipca 1882.
2. 10 sierpnia 1882.
3. 14 września 1882.

o godzinie 10ej rano każdym razem, w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa 920 złr. w. a. poręczne 92 złr. w. a., że gospodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała, że dla wierzycieli którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 6 marca 1882 prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwa nabyli kurator w osobie c. k. notaryusza p. Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądnąć, zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w c. k. urzędzie podatkowym w Bóbrce przekonać się można.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Bóbrce, dnia 17 marca 1882.

L. 2222. (3989 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Jageta przeciw Iwanowi Gwoździkowi i Ksenice Biłowus o zapłacenie 138 złr. zpn. rozpisuje przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstwa włościańskiego pod Lk. 23/24 w Dzwinogrodzie położonego wyk. hip. 12, 13, 30 drugie ciało hip. 164 drugie ciało hip. 240, drugie ciało hip. 262. 263 drugie ciało hip. i 312 objętego dłużników Iwana Gwoździka, Kseńki Gwoździk 2o Biłowus, Hnata Syrotiuka, Ilka Syrotiuka, Stefana Czytejły, Mikołaja Morykieszki, Iwana Sokoła Herscha Störzera, Pinkusa Störzera i Katarzyny Bodnarowej własnego w trzech na dzień:

I. 6 lipca 1882.
II. 17 sierpnia 1882.
III. 22 września 1882.

o godz. 10 rano każdym razem w zabudowaniu tegoż sądu w wyznaczonych terminach z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 440 złr. poręczne 44 złr., że go spodarstwo powyższe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, przy trzecim terminie tylko za taką cenę sprzedane zostanie, któraby na pokrycie wszelkich należytości rządowych i ubezpieczonych wierzytelności wystarczała, że dla wierzycieli, którymby uchwała sprzedaż dozwalająca doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 8 marca 1882 prawa zastawu lub inne prawa rzeczowe do sprzedać się mającego gospodarstwa nabyli kurator w osobie c. k. notaryusza Teofila Waydowskiego ustanowionym został, że nakoniec wyciąg hipoteczny akt oszacowania i inne warunki w registraturze sądowej przeglądnąć zaś o stanie tabularnym w urzędzie hipotecznym a o zaległych podatkach w urzędzie po datkowym w Bóbrce przekonać się można.

Z c. k. sądu powiatowego.

W Bóbrce, dnia 31 marca 1882.

L. 19 (4039 2—3)

W dniach 19 lipca, 29 sierpnia i 28 września 1882 każdą razową o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie odbędzie się licytacya $^1/_4$ części, części składowych realności Michała Wilkuszyńskiego własnej pod Nk. 63 w Busku na Lipibokach w powiecie Kamionka str. położonej nieintabulowanej w protokole z dnia 27 kwietnia 1880 do l. 3011 opisanych, celem zaspokojenia sumy 122 zł. 72 ct. w. a. na rzecz towarzystwa kredytowego w Busku.

Cena wywołania 40 zł. 75 ct w. a. wadyum 10%.

Przy trzecim terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół opisania, oszacowania i reszta warunków w registraturze tutejszo sądowej można przejrzeć lub odpisać.

Busk 26 kwietnia 1882.

L. 9377. (4142 2—3)

C k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w biurze c. k. radcy Mochnackiego tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. Towarzystwa kred. ziemskiego 27752 zł 49 ct. i 27963 zł 27 ct. z pn. odbędzie się dnia 1go sierpnia i 30go sierpnia 1882 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa licytacya do spadkobierców Zdzisława Zakiki należących dóbr Domaszów i Szałasze w powiecie Rawa położonych, na którym terminie dobra te tylko wyżej ceny wywołania 114.542 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostaną, że jako wadyum kwota 11.454 zł. 20 ct. złożoną być ma, warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno nareszcie, że dla wierzycieli zagranicznych państwa austryackiego mieszkających: Józefy Skrzyńskiej, Anny Swierzawskiej, Heleny Kiełczewskiej, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 13 grudnia 1881 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Sitterski kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Czeszer mianowany został.

Lwów, dnia 6 maja 1882.

L. 1088. (4078 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że w sprawie Władysława Lewickiego przeciw Riwce Garten zamężn: Weleduiger o zapłacenie 550 zł. w. a. zpn. odbędzie się w dniach 12 lipca, 10 sierpnia i 13 września 1882 o godz. 9 przed południem w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod lk. 424/85 lit. b. star. w Brzeżanach mieście położonej, przedtem Godla Garten a obecnie wedle Dom. VI pag. 643 n 10 haer: Riwki Garten zamężn: Weleduiger własnej, w których terminach ta realność tylko nad lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie, a gdyby ta cena uzyskać się nie dała, mają strony na terminie dnia 21 września 1882 o godz. 9 rano, w tutejszym sądzie w celu ułożenia warunków ułatwiających stanąć, poczem nowy termin licytacyjny wyznaczony zostanie.

Cena szacunkowa 2007 złr. 38 ct. w. a. wadyum 200 złr. 74 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

O czem się strony, tudzież znanych wierzycieli do rąk własnych, zaś niewiadomych z miejsca pobytu Wolfa Katza, dra. Franciszka Jorkascha Koch i Andrzeja Azbejowicza, tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby tymczasem do tabuli weszli przez kuratora p. adw. dra. Finkelsteina i przez niniejszy edykt powiadamia.

Brzeżany 21 marca 1882.

L. 8357. (4159 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowym targu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 192 zł. 97 ct. a. w. z pn. od Jana Szewczyka należącej się, odbędzie się w dniach 3 lipca, 28 sierpnia i 11 września 1882, każdym razem o godz. 10 przed poł. w gmachu sądowem publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. 70 w Cichem położonej, niebędącej przedmiotem ksiąg hipot. Jana Szewczyka własnej, ze wszystkiemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 29 kwietnia 1875 wyszczególnionymi gruntami i innymi przynależytościami, w trzech powyż wymienionych terminach.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 350 zł a. w. Wadyum wynosi 35 zł. a. w. Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Nowy targ dnia 30 listopada 1881.

L. 3009. (4053 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku oznajmia, że dnia 21 lipca i 25 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 2, 3 i 18 w Dornbachu położonej, na 2200 zł. oszacowanych, do Arona Walkera należącej, w sprawie egzekucyjnej Siny Orbacha pto 600 zł.

Zakład wynosi 220 zł.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Leżajsk, 25 marca 1882

L. 25913. (4139 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce państwowe w tarnopolskim okręgu budowniczym w trzyletnim okresie 1883, 1884 i 1885 odbędzie się w c. k. Starostwie w Tarnopolu w dniu 3 lipca 1882 licytacya przez składanie ofert.

Dostawa na rok 1883 na gościniec podolski wynosi 9325 metr. sześć. szutru w kwocie fiskalnej 25 321 zł. 10 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz przestrzeni, na które materyał z wyznaczonych kamieniołomów i szutrowisk dostarczyć należy, mogą być przejrzane w wymienionem Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum sumy fiskalnej z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w powyższym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego, lub nie wniesione w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 2 czerwca 1882.

L. 22166. (4138 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńców państwowych w okręgu budowniczym nadwórniańskim w latach 1883, 1884 i 1885 odbędzie się na dniu 3 lipca 1882 o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie Nadwórnie licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Cena fiskalna dostarczyć się mającego szutru roku 1883 wynosi:

2870 m. sz. dla tr. podbeskidzkiego 5406 zł. 15 ct.
2451 „ „ „ delatyńskiego 4839 „ $06^1/_2$ „
razem . . 10245 „ $21^1/_2$ „

Wykazy cen jednostkowych i miejsc poboru materyałów, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki tego przedsiębiorstwa dotyczące, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i wadyum wynoszące 5 procent od sumy fiskalnej, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami przed oznaczonym terminem, w dniu odbyć się mającej licytacyi, najdalej do 12 godziny w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisów istniejących, lub niepodane w terminie powyżej oznaczonym nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 1 czerwca 1882.

L. 1633. (4049 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Antoniego Kłodnickiego w kwocie 80 zł. z pn. odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym miejsko-delegowanym w Nowym Sączu w dniu 4 sierpnia 1882 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 37 w Trzetrzewinie położonej, wykazem hipotecznym l. 30 objętej, solidarnego dłużnika Stanisława Mordarskiego własnej, na 326 zł. egzekucyjnie oszacowanej, tudzież połowy ciała hipotecznego pod n. 44 w Trzetrzewinie położonego, wyk. hipot. l. 37 objętego, solidarnego dłużnika Wojciecha Zawislana własnej, na 1428 zł. 55 ct. egzekucyjnie oszacowanej.

Rzeczona realność i połowa rzeczon. ciała hipoteczn. sprzedane zostaną poniżej cen szacunkowych jednakże powyższa realność pod nr. 37 w Trzetrzewinie położona, wykazem hipot. l. 30 objęta nie niżej sumy na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 100 zł. a. w. z pn. potrzebnej.

Wadyum co do realności pod n. 37 w Trzetrzewinie położonej, kwotę 33 zł., zaś wadyum co do połowy ciała hipotecznego pod n. 44 w Trzetrzewinie położonego kwotę 143 zł. wynosi i wadya te gotówką mają być złożone. Reszta warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i protokół oszacowania mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Dla wierzycieli hipotecznych, którzyby do hipoteki realności n. 37 w Trzetrzewinie położonej po dniu 5 kwietnia 1880 a do hipoteki realności nr. 44 tamże położonej, po dniu 24 października 1879 ze swemi pretensyami weszli i dla tych, którymby rezolucya te licytacye rozpisująca i następne z jakiej kolwiek bądź przyczyny nie mogły być doręczone, jest ustanowiony kuratorem adwokat dr. Zieliński w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy m. d.
Nowy Sącz dnia 4 kwietnia 1882.

L. 2521. (4045 1—3)

Sąd obwodowy ogłasza, że egzekucyjna sprzedaż dóbr Kasina wielka i Przymiarki nastąpi dnia 4 października 1882 o godzinie 10 rano i poniżej ceny wywołania 32195 zł za jakąkolwiek bądź cenę; wadyum zniża się do 1610 zł. a. w. reszta warunków z dnia 24 grudnia 1881 l. 6903 zostają nie zmieniona.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz dnia 6 maja 1882.

L. 1183. (4129 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia kapitału dłużnego 200 zł., a względnie niespłaconej jeszcze kwoty 178 zł. 33 ct. z pn na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przymusową publiczną sprzedaż realności pod nr. k. 105 w Niepołomicach położonej, a własność tabularną dłużnika Jakóba Sokołowskiego stanowiącej, w jednym terminie, a mianowicie w dniu 14 lipca 1882 o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania tej realności wynosi 350 zł., wadyum zaś 35 zł. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipotecznym tej realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Niepołomice dnia 27 marca 1882.

Ч. 5034. (3940 1—3)

Ц. к. м. д. судъ повѣтовый въ Коломыѣ росписуетъ лицитацію реальности Петра Колбасюка пôдъ ч. к. 47 въ ПадикаХъ на заспокоеніе претенсій общества рольничо кредитового въ квотѣ 145 зл. 50 кр. в. а. въ 3 терминаХъ т: е: 7го липна, 11го серпна и 15го вересня 1882, кождого разѣ о 10 часѣ передъ полуднемъ зъ тымъ, що на первыхъ двохъ терминаХъ реальность тая только вище или за цѣнѣ выкличнѣ, на третôмъ терминѣ такоже и низше той цѣны спродано зостане.

Цѣна выклична выноситъ 300 зл. в. а., вадіюмъ 30 зл. в. а.

О тôмъ завѣдомляеться Дирекцію общого рольного кредитового Заведенія въ Львовѣ, екзекута Петра Колбасюка, и всѣхъ прочихъ вѣрителей ипотекарныхъ и тыхъ, которыбы по дни 7го февраля 1881, до книги грунтовой реченой реальности войшли, або которымъ бы зъ якихъ нибудь причинъ ухвала судова лицитацію дозволяюща доручене быти не могла, через установленого (ad actum) куратора адвоката Дра Демницкого.

Прочіи условія лицитаціи якоже актъ оцѣненія можна въ здѣшной судовой регистратурѣ переглянути.

Коломыя, 3го цвѣтня 1882.

L. 1387. (4158 1—3)

W dniach 17 lipca, 14 sierpnia i 11 września 1882, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym na zaspokojenie 15 rat po 18 zł. i reszty kapitału 133 zł. 92 ct. z pn., c. k. uprz. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Wojciecha Proksy należących się, przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hipot. 66 ks. gr. dla gminy Jeleń objętej

Cena wywołania 500 zł., wadyum 50 zł. Reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

C. k Sąd powiatowy.
Chrzanów dnia 30 kwietnia 1882.

Księgi gruntowe.

L. 1226. (4190)

C. k, sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach ogłasza, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Sleszowice a względnie Sleszowice górne i dolne złożone są do przejrzenia w tutejszym c.k. Urzędzie hipotecznym.

Do zarzutów wyznacza się termin na dzień 24 czerwca 1882.

C. k. Sąd pow. miejsko delegowany
Wadowice dnia 11 czerwca 1882.

L. 9038. (4194)

C. k. miejsko delegowany Sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że arkusze posiadania i inne akta założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wołczyniec do powszechnego przeglądu w tymże Sądzie są złożone.

Zarzuty przeciw arkuszom posiadania mogą być wnoszone do 26 czerwca 1882 w którym dniu w razie zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Stanisławów dnia 10 czerwca 1882.

L. 7032. (4202)

C k. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w Rozhurczu na dniu 26 czerwca 1882 rozpoczęte zostaną, w którym to dniu wszyscy, którzyby interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania mieli zgłosić się i wszystko, cokolwiek do wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uznają przytoczyć mogą.

C. k. sąd powiatowy
Stryj dnia 8 czerwca 1882.

L. 1997. (4206)

Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Wierzbowczyk z Orzechowczykiem powiatu sądowego Załośce rozpoczyna komisya hipoteczna 28 czerwca 1882.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić i się wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. sąd powiatowy
Załośce 13 czerwca 1882.

Wyroki prasowe.

(3923)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 10 der periodischen Druckschrift „Schneider-Fachzeitung" vom 27 Mai 1882 enthaltenen Artikel mit den Aufschriften „Hilfe, wo die Unschuld weint" und „Habt Acht" das Vergehen nach § 300 St. G., und des Artikels mit der Aufschrift „Socialpolitische Rundschau" in dem Absatze, überschrieben „Zur irischen Bewegung", schließend mit den Worten „in Irland zu vereinigen", das Vergehen nach § 305 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 30. Mai 1882.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 27 Mai 1882, Z. 2626/M I, der in Belgrad erscheinenden Zeitschrift „Zatočnik" auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 5 der ausländischen periodischen Druckschrift „Der Socialist", Budapest, Sonntag, Mai 1882, I Jahrgang, unter den Aufschriften „Unsere Taktik Budapest, im Mai" und „Die gesetzlichen Mittel. Berlin, im Mai" enthaltenen Artikel das Verbrechen nach § 58 lit. b und c St G., ferner der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Rundschau" und der Ueberschrift „Oesterreich" in der Stelle von „Aus Wien wird uns" bis „Wir glauben nicht" das Vergehen nach § 300 St. G, ferner der Inhalt desselben Artikels mit den Ueberschriften „Italien" und „England" das Vergehen nach § 305 St. G, endlich der Inhalt der Schlußstelle von „Kurz vor Schluß des Blattes" bis „Tanz endlich losgeht" das Verbrechen nach den §§ 9 und 134 St G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 31. Mai 1882.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr 5 der periodischen Druckschrift „Telegraf" vom 28 Mai 1882 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Blutige Staatshilfe" in den Stellen von „Der Strike der Bergleute" bis „Refrain der herrschenden Classe" und von „Dahin führt also der Gegensatz" bis „in Angriff nimmt" das Vergehen nach 302 St. G. begründe, daß ferner der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Sociale Rundschau" in dem Absatze mit der Ueberschrift „Aus dem Lager der Aufständischen" in der Stelle von „indem die pacificirende Macht" bis „Eueren Gerechtigkeitssinn" das Verbrechen nach § 65 a St. G. und das Vergehen nach § 305 St. G, und der Inhalt desselben Artikels in dem Absatze mit der Ueberschrift „Gendarmen-Stückchen" in der Stelle vnn „Nicht genug, daß die neuuniformirten" bis „dieser prächtigen Ordnung" das Vergehen nach Art IV des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr 8 R. G. Bl. vom Jahre 1863 resp. nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 31. Mai 1882.

(4123)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkonnt, daß der Inhalt des in Nr. 9 der in Budapest erscheinenden Druckschrift „Telegraf" ddo Sonntag, 4 Juni 1882 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „England's Schande in — Irland" in den Stellen von „Gar häufig erklärten die Führer" bis „gesetzlichen Weges zu halten" und von „Werden sich die Proletarier" bis „Ausbeutung und Tyrannei" das Vergehen nach § 305 St G, ferner der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Sociale Rundschau" in dem Absatze von „Ueber die Ringtheaterproceßkomödie" bis „vor Wochen vorausgesagt haben" das Vergehen nach § 300 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgusprochen.

Wien, am 7 Juni 1882.

(4027)

Im Nameu Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift „Wiener Communal-Presse" vom 31 Mai 1882 enthaltenen Feuilletonartikels mit der Aufschrift „Spaziergänge durch die Vororte" in der Stelle von „Und diesen Leuten will unser" bis „tolles Leben herrscht" das Vergehen nach § 300 St. G., und in der Stelle von „Bei uns geht es mit dieser Vermehrung" bis „Emporblühen der Vororte ermöglichen" das Vergehen nach § 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen

Wien, am 4 Juni 1882.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 11 der „Socialpolitischen Fachzeitung der Metallarbeiter Oesterreichs" ddo. Wien, 1 Juni 1882 enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift „Rundschau" in der Stelle von „Der Verrath soll" bis „entschiedener Fortschritt" das Vergehen nach § 300 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreituug dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4 Juni 1882.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 11 der periodischen Druckschrift „Schuhmacher-Fachblatt" enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Centralismus und Föderalismus" in der Stelle von „fassen wir das Wesen" bis „in die Centralgewalt theilen" das Verbrechen nach § 65 a St. G., ferner der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Rundschau" und der Ueberschrift „Oesterreich-Ungarn" in der Stelle von „Der Zolltarif ist nun" bis „Clerical-Feudalen betrieben werden" das Vergehen nach Art III des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R G Bl. vom Jahre 1863 resp. das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 4 Juni 1882

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1097. (4151 3—3)

Jego Ekscelencya Prezydent c. k. sądu wyższego krajowego we Lwowie, na mocy §. 301 ust. post. kar. dla trzeciej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych na rok 1882 przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dnia 16 sierpnia 1882, o godzinie 9tej przed południem rozpoczynającej się, mianował Radcę c. k. sądu wyższego krajowego Adolfa Pressena przewodniczącym sądu przysięgłych, a jego zastępcami c. k. radców sądu krajowego Huberta Freybergera, Wiktora Nennela, Cypryana Leszczyńskiego, Jędrzeja Skalę i Emila Leo de Lewenmutha.

Z Prezydyum c. k sądu obwodowego
Przemyśl, 10 czerwca 1882.

L. 7117. (4154 3—3)

C. k sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia niniejszem Leibę Sperlinga że pod dniem 5go czerwca 1882 do l. 7117 wniósł przeciw niemu Pinkas Putterfass prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 500 zł w. a. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adwokata dra Horowitza z zastępstwem pana adwokata dra Kwiatkowskiego, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Leibę Sperlinga, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Z Rady c. k. sądu obwodowego
Tarnopol, dnia 6go czerwca 1882.

L. 677. (4160 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych wzywa tych wszystkich, którzyby mieli jakiekolwiek pretensye do spadku po Mendlu Ehrli hu przemysłowcu w Ustrzykach dolnych, który tamże dnia 13 września 1881 zmarł i ostatniej woli rozporządzenia nie pozostawił, aby na terminie dnia 20 czerwca 1882 o 9 godzinie przed południem w tutejszym sądzie się jawili, roszczenia swoje zgłosili i wykazali, lub też do powyżej oznaczonego dnia o te pretensye swoje pisemne podania wnieśli, ileże w razie, gdyby spadek zapłatą zapowiedzianych pretensyi wyczerpany został, z swojemi roszczeniami, o ile zastawem nie są ubezpieczone, upaść by musieli.

C. k. Sąd obwodowy.
Ustrzyki dnia 15 kwietnia 1882.

L. 7643. (4153 3—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Dawida Schaffla, że przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 400 zł. z pn na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności wydanym i ustanowionemu dlań kuratorowi drowi Katzenellenbogenowi doręczonym został, któremu nieobecny informacyą udzielić lub innego pełnomocnika sądowi wskazać ma.

Stanisławów, 10go czerwca 1882.

L. 7748. (4104 3—3)

Zawiadamia się tym edyktem Natana Fraenkla z miejsca pobytu niewiadomego, że o ustąpieniu przezeń cessyą z daty Kraków 3 stycznia 1882 Jakóbowi M. Loderowi pretensyi jego pozwem de praes 20 marca 1881 l. 4341 przeciw Jakóbowi Kranzlerowi w kwocie 68 zł i 4 zł. w. a z pn. przed tutejszym sądem zaskarzonej rezolucyą z dzisiejszej daty dłużnika Jakóba Kranzlera zawiadomiono, tudzież że dla Natana Fraenkla kuratora pana adwokata dra Gałeckiego ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.
Tarnów, dnia 15 maja 1882.

L. 3916. (3815 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p Władysława Siellawę, że w załatwieniu protokołu z 13 czerwca 1881 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie w sprawie Channy Brenner przeciw niemu pto 234 zł w przedmiocie wykazania likwidalności i pierwszeństwa do ceny kupna ruchomości protokołami licytacyi z 26 marca 1881 l. 4958 i z 27 lutego 1880 l. 3116 objętych, zapadła uchwała z 15 lipca 1881 l. 14923 przyznająca na własność Channie Brenner kwotę 35 zł. 78 ct. w. a. uzyskana ze sprzedaży ruchomości celem częściowego zaspokojenia kosztów sądowych i egzekucyjnych w powyż wymienionej sprawie wekslowej przyznanych

Gdy miejsce pobytu pozwanego Władysława Siellawy jest niewiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego, na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dra Leo ze substytucyą adw dra. Rosenblatta kuratorem nieobecnego ustanowił, któremu powyższa uchwała doręczoną została. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego sobie obrońcę wybrał i o tem c. k sądowi doniósł, w ogóle zaś by wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał

Kraków, dnia 24 lutego 1882.

L. 12601. (4069)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca prowadzącemu rejestr handlowy, aby w rejestrach dla firm spółkowych wciągnął firmę Powiatowej kasy oszczędności w Krakowie z następującemi postanowieniami:

1. Że kasa ta nosić będzie firmę „Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie" a siedzibę mieć będzie w Krakowie.

2. Że kasa będzie przyjmować wkładki oraz udzielać pożyczki.

3. Że czas trwania kasy jest nieograniczony.

4. Że Prezes Rady powiatowej, a w razie tegoż przeszkody Jego zastępca są zarazem przełożonymi Wydziału kasy oszczędności (§ 34 statutu) a Dyrektorami tejże kasy na trzy lat pierwszych obrani zostali p. p. Jan Skirliński, Feliks Rostworowski i Sobiesław Gawroński, (§ 33 statutu.)

5. Że powiat Krakowski, który kasę zakłada, poręcza za pozwoleniem Wysokiego Wydziału krajowego udzielonem uchwałą z dnia 12 lipca 1881 l. 30520 za obowiązki Zakładu, w szczególności zaś zaś za wkładki i ich oprocentowanie bez ograniczenia (§. 2 statutu).

6. Że powiatowa kasa oszczędności w Krakowie rozpoczyna swe istnienie i czynności z dniem 1 lipca 1882.

7. Że firmę Powiatowej kasy oszczędności w Krakowie pod wypisaną, lub za pomocą stampiglii wyciśniętą firmą „Powiatowa kasa oszczędności w Krakowie" J. Skirliński, Feliks Rostworowski, S. Gawroński podpisywać będzie.

Kraków, dnia 2 czerwca 1882

L. 3972. (3842 1—3)

Cesarsko królewski sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Michalinę Jankowską, że przeciw niej i spólnikom wniosła Tekla z Wolffów Zachałkowa w tutejszym sądzie pozew de praes 14 lutego 1882 o zapłacenie sumy 50.000 zł. w. a. i usprawiedliwienie prenotacyi w stanie biernym realności l. 75 B. dz. III w Krakowie, w załatwieniu którego pozwanym polecono, aby pisemną obronę w dniach 60 wnieśli.

Gdy miejsce pobytu współpozwanej Michaliny Jankowskiej nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd ustanowił dla niej i na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratorem tutejszego adw. dra Leo z podstawieniem zastępcy w osobie adw. dra Starzewskiego, z którym spór według ustawy przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama obronę wniosła albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła lub inną obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisze.

Kraków, 24 lutego 1882.

L. 5061. (4007 1—3)

Niewiadomego z pobytu Stefana Pondzielika zawiadamia się, że wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty z dnia 23 marca 1882 l. 3022 względem zapłacenia sumy wekslowej 30 zł. w. a. z pn. Leibie Schafranek i że takowy doręczono w jego imieniu adw. drowi Freudenbergerowi, jako ustanowionemu dla niego kuratorowi, któremu dowodów potrzebnych udzielić, lub innego zastępcę dla siebie ustanowić winien.

Kołomyja, dnia 18 maja 1882.

L. 1360. (4109 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje do wiadomości publicznej, iż dnia 3go sierpnia 1880 zmarł w Boryszkowcach gospodarz włościanin Fedor Doroszczuk z pozostawieniem spuścizny w nieruchomości, do której dla braku ostatniej woli tegoż rozporządzenia na mocy ustawy synowie tegoż Iwan Sawka Ostafej i Dmytro jako spadkobiercy są powołani.

Ponieważ miejsce pobytu Dmytra Doroszczuka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku od dnia wezwania niniejszego w sądzie tutejszym zgłosił i oświadczył, ileże inaczej postępowanie spadkowe z oświadczonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Obacz przeprowadzonym zostanie.

Mielnica, 18 marca 1882.

L 5655. (3899 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Tomasza Boguńskiego a względnie tegoż niewiadomych spadkobierców, że pod dniem 15 maja 1882 l. 5655 wniósł Izaak Dukatenzeiler przeciw niemu pozew o extabulacyę prawa zastawu dla sumy 71 złr. 48 ct. m. k. w stanie biernym realności pod l.k. 46/94 w Samborze dziel. miej. wedle Dom. Tom. I. pag. 122 n. 5 on. na rzecz Tomasza Boguńskiego intabulowanej, i że tenże do pisemnego postępowania dekretowany pozew celem wniesienia obrony w 90 dniach dla tegoż ustanowionemu kuratorowi adw: Dr. Fiternikowi z zastępstwem adw: Dr Ehrlicha doręczonym został, k órym pozwany należyte środki do obrony udzielić, lub innego zastępce z powiadomieniem sądu ustanowić ma, gdyż inaczej z tego wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Sambor dnia 23 maja 1882.

L. 7121. (4030 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Leibę Sperlinga z miejsca pobytu niewiadomego, że pod dniem 5 czerwca 1882 l. 7121 przeciw niemu Anna Schönberg wniosła prośbę o prowizoryczną grabież ruchomości celem zabezpieczenia sumy wekslowej 600 zł. w. a. z pn. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dra Horowitza, któremu też dotyczącą uchwałę doręczono.

Wzywa się przeto Leibę Sperlinga, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki, sam sobie przypisze.

Tarnopol, 5 czerwca 1882.

L 828. (4174 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach w porozumieniu z c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie postanowił, że w ciągu roku 1882 wpisy do rejestru handlowego będą ogłoszane w „Gazecie Lwowskiej," w dodatku urzędowym „Gazety wiedeńskiej" i w „Przeglądzie sądowym i administracyjnym" we Lwowie wychodzącym, zaś wpisy do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych li tylko w „Gazecie Lwowskiej".

Wadowice, dnia 2 czerwca 1882.

L. 464. (4181 1—3)

C. k Izba notaryalna w Krakowie wzywa niniejszem strony interesowane, mające jakiekolwiek do Bronisława Sądeckiego byłego zastępcy c k. notaryusza w Nowym Sączu z tytułu urzędowania jego pretensye, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy licząc od ostatniego zamieszczenia niniejszego wezwania w „Gazecie Lwowskiej" do izby notaryalnej w Krakowie na piśmie zgłosiły, gdyż po upływie tego terminu, dewinkulacya złożony h jako kaucya Bronisława Sądeckiego papierów wartościowych i zwrot takowych za zdzony zostanie.

Kraków, dnia 12 czerwca 1882.

L. 22799. (4087 1—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy ustanawia celem doręczenia Kazimierzowi Koppe wydanego na rzecz Franciszka Henryka Richtera ts. nakazu zapłaty sumy wekslowej 500 zł. z pn. z dnia 22go kwietnia 1882 l. 16909 jak i celem dalszego zastępstwa tegoż pozwanego, dla tegoż z życia i miejsca pobytu nieznanego pozwanego Kazimierza Koppe kuratorem ad a tum p. ad wokata dra Blizińskiego z substytucyą p adwokata dra Jamińskiego, i o tem rzeczonego kuranda celem właściwego zastosowania się niniejszem zawiadamia.

Lwów, 27 maja 1882.

L. 6115. (4204 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Stryju uwiadamia niniejszem Józefa Fisch, Katarzynę Aszer i Józefa Dów z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że z powodu pozwu pr. 6go lipca 1870 l. 2812 przeciw nim przez Dawida i Taube Weiss o wykreślenie sumy 325 zł. w. w. Dom. III p. 146 n. 2 on. na realności nr. 157 m. w Stryju intabulowanej wraz z nadczętrami na tej sumie n 3 i 4 on. intabulowanemi wniesionego, w miejsce zmarłego, dla nich poprzednio w tej sprawie mianowanego, kuratorem adw. dra Popiela ze Stryja, a jego substytutem adw. dra Baczyńskiego celem zastępywania ich w powyższej sprawie, którego dla obrony swych praw zgłosić się mają, lub sądowi innego zastępcę wymienić.

C. k. sąd powiatowy

Stryj, dnia 25 maja 1882.

L. 953. (4201 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie ustanawia c. k notaryusza p. Niemczewskiego kuratorem ad actum dla z miejsca pobytu niewiadomego Piotra Michalskiego w sprawie egzekucyjnej Karola Hempla przeciw Piotrowi i Ludwice małżonkom Michalskim o 200 zł w. a z pn. i o tem się z miejsca pobytu niewiadomego Piotra Michalskiego zawiadamia z poleceniem, aby ustanowionemu kuratorowi wszelkich potrzebnych środków do należytego zastąpienia udzielił, lub też innego zastępcę sądowi wskazał, inaczej z zaniedbania skutki sam sobie przypisać musiał.

C. k sąd powiatowy

Oświęcim, 25 maja 1882.

L. 21914. (3861)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem, że na podstawie wyboru z dnia 8 maja 1882 dokonanego w masie rozbiorowej Schulima Blum i Jakóba Landaua, i spólników nieprotokołowanej firmy Blum i Landau, dotychczasowego zarządcę masy p. adwokata dra Schaffa stałym zarządcą masy, zaś jego zastępcą p. adwokata dra Goldberga, a zaopatrując ich w odnośne dekrety, wzywa ich, ażeby swój urząd stosownie do przepisu §. 76 ust. konk. wypełniali

Do ułożenia przyrzeczenia przez p. zarządcę masy, wyznacza się termin na dzień 1go czerwca 1882, o godzinie 4tej po południu ustanowiony.

Lwów, dnia 20go maja 1882.

L. 10037. (4072 1—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w sporze Jacka i Antoniny Kamińskich przeciw Stanisławowi Kopczyńskiemu et Cons. o rozwiązanie współwłasności realności l. 248 dz. I. w Krakowie położonej, zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Kopczyńskiego, iż dla niego ustanowionym został kurator ad actum adw. Dr. Leo z substytucyą adw. Dr. Proppera.

Wzywa się go więc, aby albo ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebne środki obrończe, albo aby ustanowił sobie innego pełnomocnika.

Kraków, 28 kwietnia 1882.

L 5174. (4009 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie na prośbę Serli Taffetowej wzywa posiadacza weksla z daty Tarnów dnia 4 sierpnia 1880 r przez Dawida Fasta akceptowanego, na 100 złr. opiewającego, za rok od daty w Tarnowie płatnego, przez Berla Taffeta wystawionego i przez tegóż za pomocą żyra in bianco indosowanego, ażeby go w 45 dniach tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ile że wrazie przeciwnym weksel ten za umorzony zostanie.

Tarnów dnia 27 kwietnia 1882.

L. 6852. (4032 2—3)

C. k. Sąd pow. del. miejs. w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzek. Mojżesza Hannsstocka przeciw Izaakowi Buchsbaumowi o 50 złr. a. w. dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta kuratorem adw. Dra Eliasza Goldhammera, z substytucyą adw. Dra Bronisława Gałeckiego ustanowił.

Tarnów dnia 6 maja 1882.

Z. 7977. (4071)

Das k. k. Landesgericht als Handelsgericht in Krakau verordnet die Eintragung im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen der Speditionsfirma „S. Kuznitzky et Co.", welche bereits mit dem Hauptsitz in Breslau und den Zweigniederlassungen in Myslowitz und Kattowitz in den betreffenden Handelsregistern eingeschrieben ist, und nun mit der Zweigniederlassung in Szczakowa eingetragen wird. Offene Gesellschafter dieser Firma sind: Simon Kuznitzky, Kaufmann zu Myslowitz und Adolf Graetzer, Kaufmann in Breslau, von denen jeder zur Vertretung der Gesellschaft berechtigt ist. Begonnen hat die Gesellschaft am 1 Jänner 1861.

Krakau, am 7 April 1882.

Konkursa.

L. 393. (4213 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs do 12 lipca 1882 r., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze geodezyi w tutejszej ck. Szkole Politechnicznej.

Ta posada, do której przywiązane jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 zł. w. a. będzie nadana przez Kolegium Profesorów na czas od 1 sierpnia r. b. po koniec września 1884 r.

Pierwszeństwo mieć będą tacy kandydaci, którzyby uzyskali świadectwo drugiego examinu rządowego i są obeznani z pracami w obserwatoryum.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do Kolegium Profesorów c. k. Szkoły Politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. Szkoły Politechnicznej.

We Lwowie dnia 12 czerwca 1882.

Upadłości.

L. 5616 (4193)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy konkursowej Abrachama Bausteina w miejsce dotychczasowego Zarządcy masy Mayera Robinsohna ustanowiono adw. Dr Juliana Ruckę z Jarosławia zarządcą tejże masy konkursowej.

Przemyśl 24 maja 1882.

L. 24300. (4170 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że na podstawie dokonanego dnia 21 maja br. wyboru Naftalego Adlera zarządcą masy rozbiorowej Leona Scheera a Maurycego Bardacha tegoż zastępcą mianował

Lwów dnia 3 czerwca 1882.

Kuratele.

L. 4971. (4033 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości że Michał Tyński właściciel realności w Wołczuchach za marnotrawcę uznany i dla niego kuratorem Klemens Czołowski ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek 4 czerwca 1882.

L 2220. (4127 3—3)

Jędrzej Barczyk (Barcik) z Pozowic uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 11 maja 1882 l. 117 jako marnotrawca za bezwłasnowolnego uznanym został Kurator Karol Dziobek z Pozowic.

C k Sąd powiatowy.

Kalwarya dnia 25 maja 1882.

L. 2281. (4176 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kossowie czyni wiadomo, że Stefan Kiszczuk z Riczki marnotrawcą uznany i mu kurator w osobie Iwana Kiszczuk nadany został.

C. k. Sąd powiatowy

Kossów 4 marca 1882.

L. 4263. (4177 2—3)

Jędrzej Jankowski z Nowegotargu uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 6 maja 1882 l. 2398 uznany został marnotrawnym.

Kuratorem dla niego ustanowiono Jana Kowalskiego z Nowegotargu.

C. k. sąd powiatowy

Nowytarg dnia 28 maja 1882.

L. 5258. (4203 1—3)

Karolina Mejor z Stryja uchwałą Sądu obwodowego w Samborze została za głupowatą uznaną, kuratorem ustanowiony Jan Patkiewicz ze Stryja.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj dnia 20 maja 1882.

L 2147 (4200)

C k. Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że Rachelę Süssman za głupkowatą uznano i jej kuratorem Menaschego Süssmana ustanowiono.

Mikołajów 28 marca 1882.

Doniesienia prywatne.

L 568. (4186 2-3)

Konkurs.

Przy radzie powiatowej w Żywcu opróżnioną jest posada sekretarza z pensyą roczną w kwocie 840 zł. w. a.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść do dnia 1 sierpnia 1882 do tutejszego Wydziału powiatowego dotyczące podania zaopatrzone w dowody odbytych studyów i uzdolnienia do objęcia rzeczonej posady jak niemniej wykazać się dotychczasowym zajęciem. Posiadający studya prawnicze przy nadaniu posady pierwszeństwo mieć będą.

Obsadzenia posady sekretarza nastąpi na teraz prowizorycznie. Stabilizacya po roku nastąpić może.

Z Wydziału powiatowego.

Żywiec, d. 10 czerwca 1882.

L. 480 (4149 3-3)

Konkurs.

Stosownie do uchwały rady gminnej z dnia 9 czerwca 1882 rozpisuje się niniejszem konkurs na wakującą posadę lekarza gminnego z płacą roczną 200 zł. w. a. z oddaniem ogłodzin bydła.

Ubiegający się o tę posadę zechcą przy podaniach przedłożyć:

a) metrykę urodzenia.

b) dyplom doktora medycyny i magistra położnictwa.

Podania w powyższe zaopatrzone wywody należy przedłożyć najdalej do **30 czerwca 1882**, do Tłumackiej zwierzchności gminnej.

Tłumacz, dnia 10 czerwca 1882.

Kazimierz Lewicki

Główny skład dla Galicyi

Porcelany, Szkła i Towarów mięszanych

we LWOWIE ulica Trybunalska l. 6

założony w roku 1845.

KIELISZKI do WINA szampańskiego

płaskie czarki ze szkła gładkiego rzniętego lub grawirowanego, **wysokie (flety)** gładkie i rznięte.

SZKLANECZKI do szampana (modne)

gładkie i deseniowane-

Podziękowanie

Wielmożnemu IMĆ. Panu Dr. **Eugeniuszowi Pokornemu,** *pułkowemu lekarzowi.*

Dotknięta ciężką tyfoidalną chorobą straciłam już wszelką nadzieję wyzdrowienia Po Bogu, Tobie tylko zacny Mężu zawdzięczam ocalenie życia Wiedziony li tylko głosem szlachetnego współczucia spełniłeś u łoża cierpiącej bezinteresownie obowiązki lekarza i czyn Samarytanina. Błogosławieństwo moje i tych wszystkich, którym gasnącą iskrę życia powróciłeś, niechaj Ci z błogosławieństwem Bożem towarzyszy na każdym kroku! Za uratowane trzy razy już życie, niech Ci Bóg zapłaci!

Dla dusz tak zacnych przeświadczenie samo spełnionego czynu najlepszą zapłatą. Nam niech wolno będzie ze czcią wyznać ich zasługi, choćby na świadectwo, że nie brak jeszcze dusz szlachetnych, co na ołtarzu Chrystusowej miłości bliźniego składają ciche ofiary poświęceń. (4214)

Lwów, dnia 16 czerwca 1882.

K. Bartel.

Do kupienia

poszukuję małego **FOLWARKU** dominikalnego w pobliżu stacyi kolejowej.

Kornel Hofman

(4169 2–3) adwokat we Lwowie.

Zakład wodoleczniczy

w SASSOWIE

o milę (szosą) od Złoczowa. — Okolica piękna, zdrowa. — Woda w Zakładzie dobra, wodociągiem podziemnym ze źródła sprowadzona. Mieszkania suche, wygodne; jedzenie zdrowe i smaczne, Przechadzki piękne, dzienniki, fortepian, kręgielnia, gimnastyka, bilard etc.

Apteka i poczta w miejscu.

Obeny kierownik zakładu, **Dr. H. Ebers,** uczeń krakowskiego Uniwersytetu, następnie sekundaryusz szpitalu wiedeńskiego, zwiedziwszy znakomitsze zakłady wodolecznicze Austryi, zaprowadził w tutejszym ulepszenia tak, że zakład w SASSOWIE wymogom najnowszej hydroterapii odpowiedzieć jest w stanie.

Obok leczenia wodą, stosuje się w danych przypadkach kuracyę mleczną, roślinną i suchą, elektryczność, massage, gimnastykę szwedzką.

Szczegółów udziela i zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd (4121 2-6)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę lekarza miejskiego doktora medycyny w Wilamowicach, — starostwo Biała — Do tej posady przywiązaną jest oprócz wolnego pomieszkania, roczna płaca 350 zł. w. a — Apteka w miejscu.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, raczą podanie wnieść do 31 lipca 1882 do urzędu gminnego miejcowego. (4189 2-3)

Wilamowice, dnia 13 czerwca 1882.

Józef Gandor.
burmistrz.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księst. Krakowskiem na rok 1882

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi *„GAZETY LWOWSKIEJ“*

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.,** z których przypada 10 ct na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za nadesłaniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

W dobrach gr. katol. Metropolii Lwowskiej

jest do obsadzenia zaraz posada **rachmistrza** obeznajomionego z manipulacyą lasową.

Podania z alegatami w odpisie do Zarządu dóbr gr. kat. Metropolii **w Przemyślu.** (4210 1- 3)



Połapki na **Muchy** **poleca po 25 i 30 ct.**

Edward Gebhardt

we Lwowie. (4211 1—?)

Bazar Markiewicza

Pierwszy skład wyrobów krajowych.

we Lwowie, plac Maryacki l. 10, poleca krajowego wyrobu domowego

Prześcieradła bez szwu

białe 3½ łokciowe

cienkie po zł. 2 15, ciensze po zł 2.50 sztuka, na dziecinne łóżeczka po 1 zł sztuka

Prześcieradła kąpielowe

pobielone grube do nacierania

po 1 zł. 25 ct. i 1 zł. 60 ct. sztuka.

Ściereczki już obrębiane

lniane do szkła po 20 i 30 centów sztuka,
grube konopne do kuchni po 28 cent. „
cieniutkie do prochu po 25 centów „
kolorowe ręcznikowe po 30 i 40 ct. „

Gotowe maglowniki po 60 i 70 cent.
Gotowe sienniki po 2 zł, 2 zł. 50 ct i kolorowe po 3 zł.
Gotowe **Płachty** do rzepaku, 40to łokciowej objętości po zł 8 sztuka. 3993 2–?)



A. Halski

HANDEL ŻELAZNY

we LWOWIE, ulica Halicka.

Poleca jako niezbędne przy dobrem gospodarstwie:
Maszynki amerykańskie do strzyżenia bydła.
„ francuskie do strzyżenia koni.
Szczotki amerykańsk. ze stalowemi drutami do koni.
Największy wybór wszelkich **nożowniczych wyrobów,** jako to:
Noży stołowych, kuchennych, brzytew szwajcarskich i innych, **nożyczek itp.**
DITTMARA słynne narzędzia ogrodnicze.
Kuchnie naftowe najlepszych konstrukcyi, zupełnie nie kopcące po zł. 3, 4, 5.50 i 7 zł.
Skład naczynia kuchennego emaliowanego, po cenach możliwie najniższych,
Jedyny skład filtrów do czyszczenia wody.

(2803 6 —20)

FRANZ JOSEF BITTERQUELLE

Franciszka Józefa woda gorżka.

Według ogólnego uznania najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorżkich, profesor **dr. Biesiadecki,** protomedyk i kraj. referent sanitarny we Lwowie: „Woda gorżka Franciszka Józefa działa już w małych dawkach, jako pewny rozwalniający środek nie sprawiający bolu, nie tracący przy dłuższem użyciu skuteczności i nieprzeszkadzający trawieniu. — Lwów, 3go listopada 1879. Do nabycia we Lwowie u Wiktora Goldbauma, St. Markiewicza, J. Piepesa, tudzież we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Przed kupnem fałszowanej Franciszka Józefa wody gorżkiej ostrzega się, zwracając jednocześnie uwagę na zarejestrowaną markę, **czerwone pole w środku.**

Dyrekcya wysełek w Budapeszcie.

Należy wyraźnie żądać „Franciszka Józefa wody gorżkiej“.

(1095 5—6)

A. Stein, Dentysta i lekarz z Wiednia,

przez krótki czas **w Tarnopolu** w chorobach zębów i ust ordynować będzie Równocześnie wprawia sztuczne zęby i szczęki — Mieszka w hotelu **Landau.** (4024 4 4)

Uwagi godne.

4³/₄ klo. **słoniny** wędzonej, franco . . złr. 4.20
4³/₄ „ „ białej lub papryk. frank. „ 4.20
4²/₁₀ „ **smalcu** świeżego, frnk. . . „ 3.90
4⁴/₁₀ „ „ w blaszankach, . . „ 4.30

Bryndza majowa świeża

4²/₁₀ klo. franco . . . . . . złr. 2.80 do 2.90
4³/₁₀ „ **powideł** wybornych, franco „ 1.70
4⁸/₁₀ „ **śliwek** dużych . . . . . . „ 2.10
za nadesłaniem należytości, zaś za zaliczką **o 6 ct. 5 kl.** drożej.

Ogórki świeże duże 4⁴/₁₀ klo. fran. 2 zł. 10 ct.
Kartofle tegoroczne 4⁸/₁₀ klo. franco 1 zł. do 1 zł. 20 ct.

Jakoteż polecam towary korzenne, południowe węgierskie, farby pokostowe, chemiczne i ziemne, **złota** i **srebro** bite, bronzy, laki, anelinowe farby. mydło do prania, krochmal pszeniczny i t. p.

Maść na rany bardzo skuteczna.

Maść do smarowania skór czarnych i obuwia, 1 kilo 80 ct. (3582 8 - 10

Tomasz Gurowicz

Budapeszt, VII Königsgasse Nr. 11.

Obraz olejny, akwarele,

miniatury na kości słoniowej, porcelana sewrska i chińska, i dywany haftowane, są do sprzedania przy **ulicy Św. Zofii l. 30.** (4120 3 - 3)

Rządca ekonomiczny

z umiarkowanym wymaganiem, teoryczne i praktycznie wykształcony, obecnie jeszcze zostaje w obowiązku do św. Jana i odwołuje się na rekomendacye swego pryncypała. — Wiadomość w Biurze p **Józefa Birklego,** Lwów, Rynek l. 26. (4147 2—6)

Cztery medale zasługi za

Atrament czarny

kampeszowy

powszechnie uznany za najlepszy.

Flaszeczki po 10, 20, 30 i 50 ct. — w większych ilościach litr 50 ct. — oraz wszelkie inne atramenta i **farby do stempli** w różnych kolorach, flaszeczki po 15 ct

Czernidło glicerynowe

do wszelkiego rodzaju obuwia — niedość, że daje prześliczny, trwały połysk i przyjemną woń, lecz przedewszystkiem skórę miękczy i powiększa wytrwałość — Pudełko po 10, 20, 30, 50 ct., przy większych ilościach kilo po 50 cent. — wynalazku

J. Ihnatowicza

magistra farmacyi i chemika sądowego.

we LWOWIE: Ulica Kopernika l. 3, w KRAKOWIE Sukiennice l. 20. (2981 8—?)

JUZ OPUŚCIŁO PRASĘ DZIEŁO P. T.

Ze Skarbnicy WIEDZY I PRAWDY

oraz sprostowanie błędnie podanych faktów historycznych i wyjaśnienie najdonioślejszych kwestyj naukowych, społecznych i t. p.

43 ark. in 8o. str. 696. — Cena 3 złr., 5 marek, 2 rs. 50 kop. — Do nabycia u **ADAMA MORAWSKIEGO w Krakowie,** ulica Kopernika L. 23 i w znaczniejszych księgarniach (3714 4—5)

Nowości z konfekcyi dla dam

jako to:

kostiumy, paletoty, dolmany, zarzutki, płaszcze itp.

najnowszego fasonu

poleca w największym wyborze — we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3

MAGAZYN SCHAYERÓW.

(2484 10—?)

Od najbliższej stacyi kolei **Muszyna-Krynica** 10 kilometrów.

Pociągi od 15go czerwca do 30go września dwa razy dziennie.

C. k. Zakład zdrojowy w Krynicy

Poczta i telegraf w samym **Zakładzie.**

Okres zdrojowo kąpielowy trwa od 15go maja do 30 września.

posiada 18 zdrojów szczawy alkaliczno-żelazistej, z których 6 świeżo chemicznie zbadanych — 953 pokojów gościnnych — **7 publicznych restauracyj — 3 hotele, 2 gmachy łaziebne o 100 gabinetach z wszelkiego rodzaju kąpielami.** *ogrzewanemi według metody Schwartza.*

Aptekę ze składem wód mineralnych zamiejscowych, *trudniącą się wyrobem pastylek Krynickich i wyciągu z igliwia na kąpiele balsamiczne, —*

Czytelnię 40 gazet i wypożyczalnię książek

Zakład gimnastyczny i kąpieli rzecznych, *tudzież* **teatr polski i doborową orkiestrę.**

Podczas sezonu **ordynuje 6ciu p. p. lekarzy.**

Wody mineralne Krynickie napełniane do flaszek dla exportu najnowszą metodą, mocą której owe wody zatrzymują w sobie wszelkie swe składniki, a zatem swą właściwość i też same skutki jak przy ich zdrojach, **są uznanym środkiem leczniczym** *w niedokrewności i blednicy, we wszelkich cierpieniach żołądka lub kiszek, połączonych z osłabieniem trawienia lub z biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast, jakoteż w przeróżnych cierpieniach nerwowych opartych na osłabieniu, tudzież są najpewniejszym lekiem w chorobie angielskiej i skrofulicznej u dzieci.*

Przy dworcu kolejowym w Muszynie oczekują na podróżnych ***fiakry i wózki góralskie.***

Od **15**go **maja do 14**go **czerwca, tudzież od 1**go **do 30**go **września najtańszy sezon,** *podczas którego ceny pomieszkań są o jedną trzecią zniżone.*

Portyer w **Zakładzie udziela bezpłatnie informacyj o niezajętych pomieszkaniach.**

Na razie **wysiąść można w hotelu Krakowskim „pod Koroną“**

Zamówienia na wody mineralne tudzież na pomieszkania, na ostatnie tylko z dołączeniem zadatku od 15go maja, a później od dnia nadejścia listu z pieniądzmi przyjmuje

Ces. król. Zarząd Zakładu zdrojowego w Kr[illegible] (Ga[illegible] Jarosła[illegible]owej

L. 250. 12)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera

Papier z c. k. up[illegible]